

GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 17/2007 (2228) Rok XLIX 6.5.2007



od jutra Francja będzie miała nowego prezydenta, a więc...

Allez la France

1,40€
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

fot. P. Osikowski

miejmy nadzieję!!!

Szansa dla Polski i wyścig z czasem

Kiedy 18 kwietnia przewodniczący Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA), Michel Platini, poinformował w walijskim Cardiff, że organizatorem piłkarskich mistrzostw Europy EURO 2012 będzie Polska wraz z Ukrainą - nad Wisłą zapanowała euforia.

Nieznajomi sobie ludzie padali sobie w objęcia, zanikły waśnie, Polacy znów poczuli się jak jedna wielka rodzina, którą spotkało niebывale szczęście. Politycy przeciwstawnych programowo ugrupowań przyrzekli współpracę.

Szybko jednak nadeszła refleksja: Europa nałożyła na Polskę także wielki obowiązek. Dała szansę pokazania swych możliwości i rozwoju, jednocześnie zmusiła do wielkiego wysiłku - organizacyjnego i finansowego.

Do mistrzostw pozostało bowiem niewiele czasu, zaledwie pięć lat i ogrom zadań: zbudowanie nowoczesnych stadionów, dróg i autostrad (fot. A2: Poznań -

wego Centrum Sportowego w Warszawie z nowoczesnym stadionem piłkarskim (fot. makiety). Ministerstwo na ten cel, w latach 2008-2011 chce przeznaczyć miliard złotych, a środki te mają być wygospodarowane m.in. z wpływów Totalizatora Sportowego - poinformowały media. Modernizacja i budowa innych stadionów ma kosztować ok. 3 mld złotych, z funduszy Unii Europejskiej, budżetu państwa i środków samorządowych.

Narodowe Centrum Sportu ma być kompleksem



Komorniki), rozbudowa bazy hotelowej i gastronomicznej, przystosowanie do potrzeb mistrzostw regulacji prawnych, dotyczących chociażby spraw bezpieczeństwa czy ruchu wizowego na granicy Unii Europejskiej z Ukrainą. W stan pogotowia postawiony został nie tylko resort sportu, ale i inne władze - ministerstwa finansów, spraw wewnętrznych, transportu.

Dzień po decyzji UEFA „w Polsce rozpoczął się morderczy wyścig z czasem. Czekają nas ogromy pracy w okresie pięciu lat. Euro 2012 to potężne wyzwanie dla firm - drogowych, kolejowych, lotniczych, turystycznych i wielu innych” - ocenił sytuację minister transportu Jerzy Polaczek.

Jak zwykle przy podobnych przedsięwzięciach - trzeba było najpierw pomówić o pieniądzach. Czy Polskę stać finansowo na tak wielkie, prestiżowe przedsięwzięcie jak mistrzostwa Europy w piłce nożnej? Wicepremier i minister finansów, Zyta Gilowska (fot.) stwierdziła, że „tak”. Z całą pewnością pieniądze będą - zaznaczyła i dodała, iż finansowanie Euro 2012 nie przeszkodzi w realizacji zaplanowanych wcześniej reform. „Stać nas na to, by podejmować reformy i przygotować Euro 2012” - powiedziała.

Według wicepremier Gilowskiej bardzo ważną inwestycją będzie budowa Narodowego Centrum Sportowego w Warszawie z nowoczesnym stadionem piłkarskim (fot. makiety).



nowoczesnych obiektów. To nie tylko stadion dla 70 tys. widzów. To także 50-metrowa pływalnia o trybunach dla kilku tysięcy osób, hala sportowa o 15-tysięcznej widowni, hotel, biura związków sportowych, to również centrum handlowe. Dzisiaj znajduje się tam Stadion Dziesięciolecia (fot.), jedna z najsłynniejszych sportowych budowli PRL-u, zamieniony od lat na naj-



większy bazar Europy. Na pomoc finansową liczą również i inne miasta budujące czy modernizujące stadiony sportowe. Gdańsk ma dostać 302 mln złotych, Kraków - 170 mln, Poznań - 95 mln, Wrocław - 93, Chorzów - 85 mln. Zyta Gilowska mówiła również o konieczności zbudowania autostrad w Polsce. Mistrzostwa Europy są impulsem, by zrobić to lepiej i szybciej - powiedziała. Podstawowy cel w tym zakresie - to przyspieszenie budowy dróg, co można będzie sfinansować ze środków unijnych. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) oszacowała, iż budowa autostrad łączących sześć polskich miast, wytypowanych do goszczenia



uczestników mistrzostw - Gdańsk, Poznań, Warszawy i Wrocławia oraz pozostających w rezerwie Chorzów i Kraków - o łącznej długości 960 km może kosztować 25-27 mld złotych. Większość tych dróg ma być gotowa w la-

tach 2008-2011. Budowa innych, planowana na okres późniejszy, jak np. autostrada A4 łącząca Tarnów z przejściem granicznym z Ukrainą ma zostać oddana przed mistrzostwami.

Minister Polaczek poinformował, że w latach 2007-2013 Polska otrzyma z Unii ponad 19 miliardów euro na inwestycje infrastrukturalne - drogowe, modernizację kolei, na transport w wielkich miastach, transport morski, lotniczy.

Czy istnieje możliwość wykorzystania tych funduszy na potrzeby Euro 2012? Polska komisarz ds. regionalnych w Unii, Danuta Hübner, nie ma co do tego wątpliwości. Podała przykład Grecji, która korzystała z funduszy regionalnych Unii, by sfinansować część inwestycji związanych z letnimi igrzyskami olimpijskimi w Atenach w 2004 r. Także w Polsce będzie możliwe wykorzystanie funduszy Unii na takie inwestycje, jak np. obiekty sportowe czy infrastruktura drogowa, związane z mistrzostwami Europy.

Mistrzostwa Europy 2012 roku jawią się jako okazja do rozkwitu gospodarczego kraju. Idzie nie tylko o budowę, modernizację infrastruktury. To także szansa zdobycia tysięcy miejsc pracy, to szansa rozwoju małych czy średnich firm. Na mistrzostwach zarobić będą mogli przedstawiciele branży turystycznej - hotelarze, restauratorzy, przewoźnicy - linie lotnicze, kolejowe, autokarowe, przedstawiciele drobnego handlu. Euro 2012 wpłynie również na rozwój i modernizację polskich miast.

Pracownik (1011 1930)
wa
oa
Tr
st
pr
sk
śc
pr
m
Pr
ta
i
ba

telegram o... historii

6 maja 2007

II wojna światowa... ach - to już tyle lat minęło od jej zakończenia - 8 maja 1945 r.! Po co więc wracać znów o parę pokoleń, w zamierzonej przeszłość - bez żadnych odniesień do dnia dzisiejszego? Tymczasem tamten kataklizm wciąż kładzie się cieniem na współczesność Europy! Mimo powstaniu Unii, układ i charakter wzajemnych relacji międzynarodowych wydaje się często nie odbiegać niestety zbyt daleko od tego sprzed wybuchu wojny. Trzeba nam więc, na przykład, wciąż z troską obserwować stosunki niemiecko - rosyjskie, wszak to właśnie te kraje doprowadziły do wybuchu tamtej wojny i rozbioru Polski, którego skutki Kraj nasz wciąż jeszcze odczuwa. (P.O.)

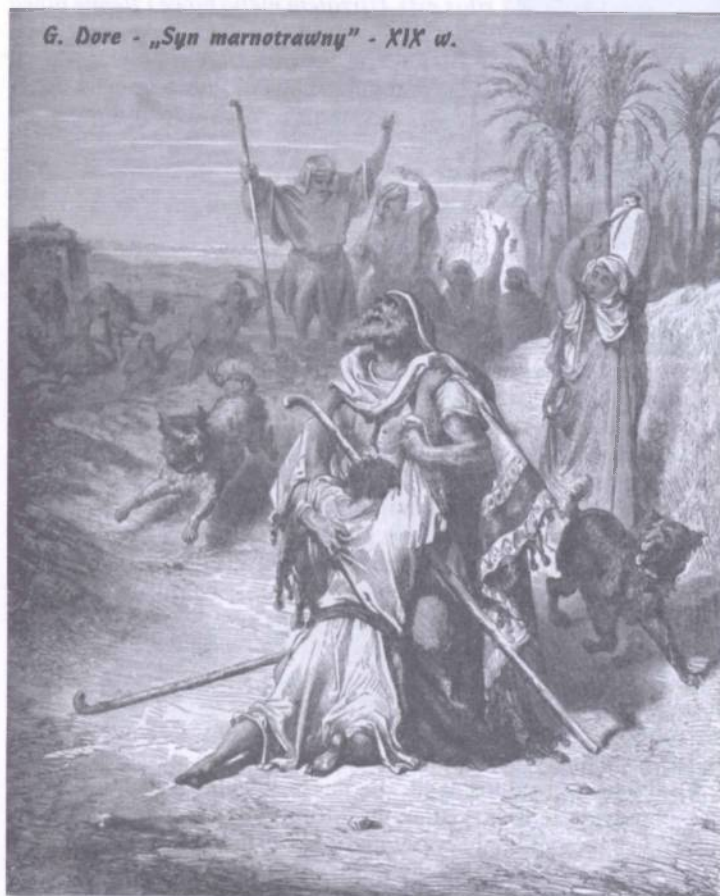


Wzajemnych relacji międzynarodowych wydaje się często nie odbiegać niestety zbyt daleko od tego sprzed wybuchu wojny. Trzeba nam więc, na przykład, wciąż z troską obserwować stosunki niemiecko - rosyjskie, wszak to właśnie te kraje doprowadziły do wybuchu tamtej wojny i rozbioru Polski, którego skutki Kraj nasz wciąż jeszcze odczuwa. (P.O.)

Przebaczenie i pojednanie

Ks. dr Leszek Mateja

Postawa miłosierdzia człowieka nie wyraża się tylko w pomocy materialnej potrzebującym. Bo wiem istotą miłosierdzia Bożego i ludzkiego jest przebaczenie. Jednak, tak jak w przypadku czynów miłosierdzia borykamy się często z trudnością połączenia hojności i roztropności, tak w przypadku przebaczenia mamy problemy z umiejętnością powiązania miłosierdzia ze sprawiedliwością.



Przebaczenie otwiera nasze serca na drugiego człowieka, ale także na Boga, dlatego Bóg może wlać w nie swoje miłosierdzie i oczyścić nas z grzechu. Brak przebaczenia to zamknięte serce - Boże miłosierdzie splywa po nim bez skutku. Jak zatem przebaczać?

Ciąg dalszy na str. 12

Z satyrycznej teki L.B.

[KOBIECY I WŁADZY]
- KANDYDATKA NA PREZYDENTA ZAPOWIEDZIAŁA OSTATNIO, ŻE POWOŁA SPECJALNE LOTNE KOMISJE, KTORE BĘDĄ DOKONYWAĆ WYRZUTKOWYCH INSPEKCJI I KARAC WZSPOKIMI MANDATAMI ZA NIEPOSZANOWANE MIESZKANIA I BYŁE JAK PRZYGOTOWANE KOLACJE...



UB.

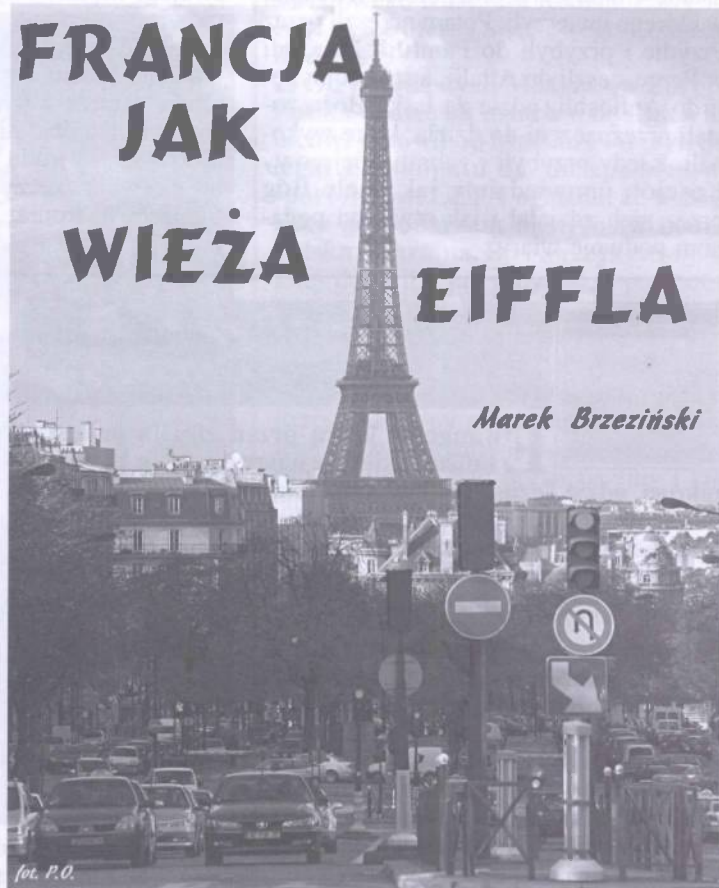
DRUGA TURA WYBORÓW WE FRANCJI



(rys. Leszek Biernacki)

FRANCJA JAK WIEŻA EIFFLA

Marek Brzeziński



Oto Wieża Eiffla. W ciągu dnia, od strony Wersalu wygląda jak rusztowanie. W nocy, w sukni utkanej z tysięcy kolorowych światełek, jak tancerka z Crazy Horse Saloon. Któryś z poetów francuskich, ponoć przechodził na drugą stronę ulicy, byleby tylko na nią nie patrzeć.

Kiedyś straszyla - dzisiaj zachwyca. Wartości estetyczne, tak jak każde inne, są w bezustannym ruchu. W przypadku Wieży Eiffla, jest to dynamika zamkniętego systemu. Gdyby nikt o niego nie dbał z zewnątrz i nie malowałby go co kilka lat, to mielibyśmy stertę przedzewiałego złomu, a nie wieżę.

W czasie wyborów prezydenckich 2007 Francja miała okazję, aby pokazać czy jest Wieżą Eiffla, czy elastycznym, skorym do zmian tworem narodowym, czyli systemem otwartym - podlegającym zmianom, dzięki którym państwo i społeczeństwo przystosowuje się do otoczenia i otoczenie formuje - zgodnie ze swoimi potrzebami, nadziejami i ambicjami. Rekordowa frekwencja w czasie pierwszej tury wskazuje na to, że Francuzi zrozumieli, iż po pierwsze - przyszłość zależy od ich wyboru, a po drugie - że nie ma żartów, bo jak się chce zmian to trzeba po nie sięgnąć ręką.

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA WIELKANOCNA ROK - C

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 14, 21-27

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*
Paweł i Barnaba wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa Bożego. Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii. Nauczali w Perge, zeszli do Attalii, a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. Kiedy przybyli i zebrali miejscowy Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary.

DRUGIE CZYTANIE

Ap 21, 1-5a

Czytanie z *Apokalipsy św. Jana Apostoła*
Ja, Jan, ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma. I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie «Bogiem z nimi». I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”. I rzekł Siedzący na tronie: „Oto czynię wszystko nowe”.

EWANGELIA

J 13, 31-33a.34-35

Słowa Ewangelii według św. Jana

Po wyjściu Judasza z wieczerzika Jezus powiedział: „Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię, dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.



DAJĘ WAM NOWE PRZYKAZANIE

Ewangelia, którą przed chwilą przeczytaliśmy, kieruje nasze myśli ku Wieczerznikowi, gdzie Jezus spożywa Ostatnią Wieczerzę ze swymi uczniami. Zanim odejdzie z tego świata udziela Apostołom ostatnich wskazówek. Nowością dla Apostołów i dla nas wszystkich, w odniesieniu do Starego Testamentu, jest Jezusowe przykazanie miłości.

Jezus naucza, że przykazanie miłości powinniśmy praktykować wobec wszystkich ludzi, niezależnie od ich pochodzenia, czy narodowości, nawet wobec nieprzyjaciół, co jest chyba najtrudniejsze. Bóg jest miłością, z miłością posłał na świat swego Syna, aby nas zbawił. I Jezus w przeddzień swej śmierci przypomina nam najważniejsze przykazanie, przykazanie miłości: *Miłujcie się wzajemnie. To jest przykazanie nowe, które wam daję. Nowe nie przez to, że wcześniej o nim nie słyszano, ale nowe pod względem jego zastosowania: Miłujcie nawet nieprzyjaciół waszych. Nowe również pod względem doskonałości: Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiowałem. Zachowywanie przykazania miłości było i jest znakiem roz-poznawczym chrześcijan, o czym przypomina sam Jezus: Po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeżeli będziecie się wzajemnie miłowali. Ten, kto nie jest zdolny do praktykowania tego przykazania sam siebie wyklucza ze wspólnoty chrześcijan i nie może nazywać się uczniem Chrystusa! Praktykowanie wzajemnej miłości było i powinno być nadal znakiem, który przyciąga niewierzących do nawrócenia, jak to miało miejsce w czasach apostołskich: *Popatrzcie, jak oni się miłują!* - mówiono o pierwszych chrześcijanach.*

Kościół zawsze praktykował przykazanie miłości walcząc ze złem, biedą i niesprawiedliwością, rozwijając działalność charytatywną na wzór Apostołów. Wspomina o tym papież Benedykt XVI: *Miłość bliźniego zakorzeniona w miłości Boga jest przede wszystkim powinnością każdego poszczególnego wierzącego, ale jest także zadaniem całej wspólnoty kościelnej. (...) Decydującym krokiem w trudnym poszukiwaniu rozwiązań dla realizacji tej podstawowej zasady (...) był wybór siedmiu mężczyzn, którzy w historii i potem byli uważani za początek posługi diakonńskiej. (...) Z upływem lat, wraz ze stopniowym rozprzestrzenianiem się Kościoła, działalność charytatywna utwierdziła się jako jeden z istotnych jego sektorów,*



obok udzielania Sakramentów i głoszenia Słowa: praktyka miłości wobec wdów i sierot, wobec więźniów, chorych i wszystkich potrzebujących należy do jego istoty w równej mierze, jak posługa Sakramentów i głoszenie Ewangelii (por. encyklika *Deus caritas est*). *Ujrzałem niebo nowe i ziemię nową* - pisze św. Jan w *Księdze Apokalipsy*.

Ewangelia miłości przemieniła i nadal przemienia świat. Porównując dzisiejszy świat do tego z czasów Jezusa możemy powiedzieć, że jest on zupełnie inny. Być może przemieniony, ale wciąż niedoskonały, jeszcze nie nowy i nadal pozostaje wiele do zrobienia. Każde pokolenie musi wnieść do tej przemiany swój wkład, każdy z nas ma jakieś zadanie do wykonania w tym względzie. Bóg na pewno przemieni świat, ale zaprasza nas również do współpracy w tym dziele. Nie zniechęcajmy się trudnościami i niepowodzeniami: Miłość może i na pewno zwycięży zło! *Popatrzcie, jak oni się miłują!* - mówiono o pierwszych chrześcijanach. Czy można to samo powiedzieć o dzisiejszych wyznawcach Chrystusa? Czy można to samo powiedzieć o nas samych? Jezus często przypominał przykazanie miłości, ponieważ jest ono najważniejsze. *Pod wieczerz naszego życia będziemy sądzeni z miłości* - przypomina nam św. Jan od Krzyża. W chwili śmierci każdy pozna dokładnie prawdę o sobie, o swojej miłości i jej brakach. Trzeba nam będzie zdać sprawę z tego, ku czemu zwróciła się nasza miłość: w stronę Boga i człowieka, czy też może ku różnym *bożkom, panom i skarbowi*, które były drogą naszemu sercu. *Przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa Bożego*, przypomina nam dzisiaj czytanie z *Dziejów Apostolskich*. Zachowanie przykazania miłości na pewno nie jest łatwe, żeby je praktykować, trzeba podejmować pewien wysiłek. **N**ie jesteśmy jednak sami, bo Bóg wspiera nas swą łaską i pomocą w trudnościach. Te nasze wysiłki polecamy również Najświętszej Maryi Pannie, która ukazuje nam, czym jest miłość i skąd pochodzi i wzywamy Jej wstawiennictwa słowami papieża Benedykta XVI: *Święta Maryjo, Matko Boża, Ty wydałaś na świat prawdziwe światło, Jezusa, Twojego Syna - Bożego Syna. Na wezwanie Boga oddałaś się cała i tak stałaś się źródłem dobroci, które z Niego wytryska. Pokaż nam Jezusa. Prowadź nas ku Niemu. Naucz nas, jak Go poznawać i kochać, abyśmy my również mogli stać się zdolni do prawdziwej miłości i być źródłami wody żywej w spragnionym świecie.*

Ks. Jarosław Kucharski

Pasterz, który zginął wśród owiec

Ks. Tomasz Sokół

Jak wskazują źródła, Stanisław ze Szczepanowa był jedynym synem Wielisława i Bogny. Przyszedł na świat po trzydziestu latach ich małżeństwa. Nic więc dziwnego, że szczęśliwi i wdzięczni Opatrzności rodzice postanowili poświęcić syna Bogu. Dlatego też młody Stanisław odebrał bardzo staranne wykształcenie, najpierw w gnieźnieńskiej szkole katedralnej, potem aż we Francji. Po powrocie do Polski, doskonale wykształcony kapłan szybko znalazł uznanie zarówno w oczach wiernych, jak i hierarchii kościelnej. Po śmierci dotychczasowego biskupa Lamberta obrany został ordynariuszem diecezji.

Historycy uważają, że okres posługi biskupiej Stanisława należy do najświetniejszych za panowania Piastów. Był nie tylko hierarchą kościelnym, ale przede wszystkim duszpasterzem. Leżało mu na sercu szerzenie i umacnianie wiary chrześcijańskiej w narodzie polskim. Nawoływał do przestrzegania Bożych przykazań, do życia według zasad religijnych i moralnych, które zostawił nam Chrystus. Dla tych właśnie ideałów nie wahał się wytykać przywar nawet samemu królowi. Bolesław Śmiały dawał niestety wiele powodów do krytyki. Gdy napomnienia nie pomogły Stanisław sięgnął po ekskomunikę. Zdało się to na tyle, że gdy biskup stanął w obronie zbyt surowo karanych członków spisku, król potraktował go jak najzwyczajszego poddanego i zamordował bez sądu, w kościele na Skalce.



Skalka (fot. P. Fedorowicz)

Nie wiadomo do końca, czy uczynił to własnoręcznie, czy też rękami swoich żołnierzy. Faktem jest, że w bezrozumnym zaślepieniu pozbawił życia człowieka, który próbował mu pomóc nawrócić się i nadać życiu właściwy sens. Stanisław pełnił swoją posługę heroicznie, przyjął śmierć z pobudek religijnych i został męczennikiem. Straszliwy czyn królewski nie pozostał bez echa, wzbudził w całym kraju takie oburzenie, że Bolesław już w kilka miesięcy później mu-

siął schronić się na Węgrzech". Uroczystości kanonizacyjne bp. Stanisława odbyły się w bazylice św. Franciszka z Asyżu



D. Osiekowska - „Św. Stanisław Biskup” (Kościół Polski - Praga)

17 września 1253 roku. Do grona świętych włączył polskiego hierarchę papież Innocenty IV. Natomiast 8 maja 1254 roku nastąpiło podniesienie relikwii męczennika w Krakowie i ogłoszenie kanonizacji w Polsce. Święty Stanisław biskup i męczennik obwołany został patronem Polski. Jest niestrudzonym Przyjacielem z Nieba wszystkich tych, którym na sercu leży odnowa moralna i religijna narodu polskiego i którzy bezwarunkowo poświęcają się jej szerzeniu.

Przeżywając Uroczystość św. Stanisława biskupa - 8 maja, stawiamy sobie w sercu pytanie: Co zawdzięczamy wielkiemu Patronowi polskiej ziemi? Kiedy patrzymy na historię naszej Ojczyzny, dostrzegamy w Jej dziejach, iż niejedną raz była Ona zagrożona różnymi niebezpieczeństwami, chciano zniszczyć i pozbawić Ją kultury duchowej, chciano zabrać Boga z serc Polaków, z ich świadomości, z życia społecznego i wielu innych dziedzin, które kształtują polską tożsamość narodu.

Dokończenie na str. 10-11



życie Kościoła

Warszawa

□ IV Światowy Kongres Rodzin odbędzie się pod hasłem: „Rodzina wiosną dla Europy i Świata”, od 11 do 13 maja w Warszawie, w Pałacu Kultury i Nauki, spotka się kilka tysięcy osób, przedstawicieli różnych kontynentów, kultur i religii. Wszystkich łączy jedna idea - wartość Rodziny. Specjalnie ze Stanów Zjednoczonych, na spotkanie przybędą: Allan Carlson - twórca i prezes Światowego Kongresu Rodzin, Larry Jacobs - vice prezes Światowego Kongresu Rodzin.

□ Od najbliższych Mistrzostw Europy Polska będzie na ustach wszystkich kibiców! - mówił bp Marian Florczyk delegat Episkopatu ds. duszpasterstwa sportowców. UEFA ogłosiła, że w 2012 roku gospodarzem mistrzostw będzie Polska i Ukraina. Bp Florczyk cieszy się z tej decyzji - jak mówi - „z powodów patriotycznych. Kibice w każdym kraju będą wymieniać z imienia Polskę” - podkreśla. „Spada teraz na nas wielkie zobowiązanie dobrego przygotowania tych Mistrzostw Europy pod każdym względem. Jeżeli przygotujemy je dobrze pozostanie bardzo piękny ślad organizacyjny i kulturowy: dobre imię Polaka”.

Hamburg

□ Pod katedrą St. Mariendom w Hamburgu staną ponad dwumetrowy pomnik Jana Pawła II. Twórcą monumentu jest polski artysta Józef Nowak, mieszkający w Niemczech. W uroczystości brał udział m.in.: polski ambasador, polskie władze konsularne w Hamburgu, władze hamburskiego senatu, przedstawiciele Polskiej Misji Katolickiej. Głównym inicjatorem budowy pomnika jest Polska Misja Katolicka w Hamburgu. Projekt realizowany jest wspólnie z archidiecezją hamburską. Jak poinformował biskup diecezji hamburskiej dr Hans-Jochen Jaschke, pod pomnikiem umieszczony jest napis: „Prekursorowi nowej Europy, ponownemu założycielowi Arcybiskupstwa w Hamburgu, promotorowi polsko-niemieckiego pojednania”.

Münster

□ „Kościół katolicki w krajach skandynawskich systematycznie się rozrasta” - powiedział w Münster przewodniczący Konferencji Biskupów Skandynawii bp Anders Arborelius. Według jego informacji, cudzoziemcy stanowią 85 proc. skandynawskich katolików. Wielkim wyzwaniem dla Kościoła katolickiego będącego mniejszością w krajach skandynawskich jest integracja imigrantów, szczególnie z Europy Wschodniej. Ze względu na to, że coraz więcej osób przychodzi do kościoła, w Szwecji i Norwegii potrzebne są nowe świątynie.

Dokończenie ze str. 2

EURO 2012**Szansa dla Polski...**

Dla przykładu - w Warszawie powstanie druga linia metra łącząca lewobrzeżne dzielnice ze stacją Stadion Narodowy na prawym brzegu Wisły, zostanie przy tej okazji zrewitalizowana dzielnica Praga, traktowana po macoszemu przez ponad pół wieku. Wrocław będzie miał dwa terminale lotnicze. Podobne przedsięwzięcia dotyczyć mają i innych miast.

Ma się poprawić sytuacja na granicy polsko-ukraińskiej. To nie tylko kwestia Euro 2012, to także konsekwencja wejścia w 2008 roku Polski do obszaru Schengen, a w konsekwencji uszczelniania wschodniej granicy Unii. Fakty te wymagają nie tylko uregulowania ruchu wizowego między Polską a Ukrainą, ale powodują konieczność zapewnienia bezpieczeństwa - i na granicy, i wewnątrz kraju, w tym również na stadionach.

Piłkarskie ME zarówno w Polsce jak i na Ukrainie z całą powagą traktowane są przez władze obu krajów. Premierzy Polski i Ukrainy, Jarosław Kaczyński i Wiktor Janukowycz, nazajutrz po decyzji UEFA przyznającej obu krajom rolę gospodarza mistrzostw - uzgodnili powołanie komitetu koordynującego przygotowania obu krajów do Euro 2012. Widzą w tym czynnik zbliżający oba narody. Polski premier ocenił, że mistrzostwa stwarzają szansę „pokazania jak dwa wielkie słowiańskie narody ze sobą współpracują”. Premier Ukrainy widzi w organizacji mistrzostw „możliwość zaprezentowania naszych sił w sferze ekonomicznej, socjalnej i politycznej”.

Mistrzostwa Europy w 2012 roku to wielka i realna szansa, że Polska zmieni na lepsze swój wizerunek. Do rozpoczęcia tej imprezy pozostaje zaledwie pięć lat. Wiemy, że nie wolno już zmarnować ani minuty.

Andrzej Stefański

PS. Wieloletni kapelan polskiego sportu, ks. Mirosław Mikulski uważa, że pokonał innych kandydatów na organizatorów Euro 2012 dzięki... wstawiennictwu Jana Pawła II. Ten, o którym kibice świata mówili, że za życia „strzelił gola do fch serc”, na pewno nadal troszczy się o swoją Ojczyznę i wyprosił to u Ojca Niebieskiego.

**z kraju**

□ Oficjalną 2-dniową wizytę w Polsce złożył prezydent Pakistanu Musharaf. Podpisano m.in. umowę o współpracy wojskowej. Dyskutowano o potrzebie zwiększenia wymiany kulturalnej, handlowej, które znajdują się na bardzo niskim poziomie.

□ W Polsce przebywał premier Ukrainy Janukowycz. Była to kontrwizyta po obecności w Warszawie prezydenta Juszczenzi. Rozmowy dotyczyły głównie wspólnej organizacji Euro 2012.

□ Na kilka godzin w Warszawie zjawiał się też przywódca Palestyńskiej Autonomii Mahmud Abbas, który szuka dla swojego kraju pomocy i wsparcia.

□ W Warszawie był też sekretarz obrony USA Robert Gates, który prosto z Moskwy przyjechał namawiać nas na „tarczę antyrakietową”.

□ PiS szuka nowego marszałka Sejmu. Dotychczasowy, Marek Jurek zakłada nową partię - Prawica Rzeczypospolitej. Rozejście się Jurka i grupy posłów konserwatywnych z PiS na tle głosowania w sprawie ochrony życia nienarodzonych w Konstytucji stało się faktem. Nowa partia ma wspierać PiS w Sejmie, ale opozycja ma nadzieję na przyspieszone wybory.

□ Trybunał Konstytucyjny zajmie się wnioskami SLD i Rzecznika Praw Obywatelskich o niekonstytucyjności lustracji.

□ Prezydent Lech Kaczyński, po informacji o usztywnieniu polityki Moskwy i podtrzymaniu embarga na polską żywność, stwierdził, że Polska też nie ustąpi i zablokuje rozmowy Rosji z UE. Wątpliwości, co do politycznego tła rosyjskich decyzji nie ma też wicepremier i minister rolnictwa Andrzej Lepper.

□ Rządowy projekt nowej ordynacji wyborczej zakłada osobne głosowanie dla Polaków z zagranicy, którzy wybiorą 2 swoich posłów i 1 senatora.

□ PKO BP szykuje się do otwarcia szerokiej działalności na rzecz Polaków pracujących w Irlandii i Wielkiej Brytanii.

□ MEN Roman Giertych zapowiada otwarcie sieci szkół polskich za granicą. Szkoły wspierane przez państwo mają powstawać głównie w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemczech i Islandii. Minister Giertych nazwał tę inicjatywę „obowiązkiem narodowym”.

□ O ile powyższe informacje stanowią rodzaj „marchewki” to jest też i „kij”. Urzędy podatkowe będą ścięły pracujących za granicą i rozpoczynają sprawdzanie dochodów podatników RP także na Wyspach Brytyjskich.

□ Prezydent Lech Kaczyński zapowiedział, że ustawa o deubekizacji obejmie także kadry wojskową.

□ Seminaryjne duchowne i uczelnie kościelne zostały wyłączone z lustracji.

□ PiS i PO mają rozmawiać na temat podwyższenia progu wyborczego do 8%. Bicz na Marka Jurka?

□ LPR zasilila grupa działaczy ZChN na czele z Henrykiem Goryszewskim. Roman Giertych skierował też zaproszenie do rozmów do grupy Marka Jurka, ale bez efektu.

□ TVP i MSZ podpisały porozumienie o uruchomieniu kanału TV Białoruś. 15-godzinny program byłby finansowany z rezerwy budżetowej MSZ.

□ Zmiany w Polskim Radiu. Marcin Wolski został odwołany z funkcji dyrektora. Zastąpi go Jacek Sobala. Posadę stracił też szef Radiowej Agencji Informacyjnej Maciej Łętowski.

□ Lech Wałęsa protestuje przeciw procesowi gen. Jaruzelskiego et consortes. Złamanie umowy z Magdalenki grozi ujawnieniem jakichś nowych kwitów z szafy Kiszczaka.

□ Kwaśniewski odpowiedział pozytywnie na propozycję Wałęsy i zapowiedział współpracę swojej fundacji Amicus Europe z Instytutem Lecha Wałęsy.

□ Sąd okręgowy w Warszawie rozpoczął proces w sprawie „lub czasopisma” b. wiceminister kultury Aleksandry Jakubowskiej. Jakubowska odmówiła złożenia zeznań.

□ Prokuratura zatrzymała kolejnego lekarza oskarżonego o branie łapówek. Tym razem do aresztu trafił ordynator Kliniki Neurochirurgii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

□ Związek Nauczycielstwa Polskiego szykuje się do strajku „w obronie emerytur”.

□ W rankingu szkół wyższych wygrywa Uniwersytet Warszawski przed UJ, SGH i stołeczną Politechniką. Wśród szkół prywatnych najlepsza ma być Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Koźmińskiego w Warszawie.

□ 520 tysięcy gimnazjalistów klas III zdało w Polsce swoje egzaminy.

□ Świątynia Opatrzności Bożej nie otrzyma dotacji z budżetu w wysokości 40 mln zł., bo nie jest placówką kulturalną.

□ 60,2% Polaków popiera pomysł MEN wprowadzenia do szkół filozofii.

□ Przemysław Gosiewski został honorowym obywatelem Włoszczowej. Tytuł przyznano mu za działalność na rzecz regionu i miasta. Gosiewski był inspiratorem budowy w tym mieście stacji przystankowej dla pociągów Inter City.

□ Wg dziennika „Rzeczpospolita” 40% ankietowanych Polaków nie ma pojęcia, kto dokonał zbrodni na polskich oficerach w Katyniu. Wolność jednak degeneruje. Za PRL wszyscy wiedzieli, choć nie wszyscy o tym mówili...

□ Trybunał Konstytucyjny rozważy skargę trójki posiadaczy przedwojennych obligacji rządowych. Obligacje nie zostały nigdy odkupione. Wszystkie sądy uznały po kolei bezzasadność takich roszczeń.

□ Na Powązkach odbył się pogrzeb scenarzysty i pisarza, lwowiaka Jerzego Janickiego, który zmarł w wieku 78 lat. Zmarł także znany satyryk Jan Tadeusz Stanisławski (71 lat) i aktor Jan Kociniak (69 lat).



ze świata

- Do II tury wyborów prezydenckich we Francji awansowali kandydat prawicy Nicolas Sarkozy i socjalistka Segolene Royal. Sondaż daje więcej szans Sarkozyemu.
- W Kijowie trwają manifestacje pod Sądem Konstytucyjnym zwolenników premiera i prezydenta. Decyzja o legalności przyspieszonych wyborów na Ukrainie nadal nie zapadła.
- Rozmowy sekretarza obrony Gatesa w Moskwie, które miały uspokoić Rosjan, co do tarczy antyrakietowej, zakończyły się fiaskiem. Fiaskiem zakończyły się także rozmowy na Cyprze w sprawie rosyjskiego embarga na żywność UE.
- Rumuński parlament zawiesił prezydenta i wszczął procedury złożenia go z urzędu. Proamerykański prezydent Traian Basescu nie zamierza ustąpić. Parlament wyznaczył na 19 maja referendum w tej sprawie.
- 27 ministrów UE uzgodniło w Luksemburgu sankcje wobec Iran za jego program atomowy.
- W Iraku po samobójczym zamachu zginęło 9 żołnierzy USA, a 20 odniosło rany. Odminy pułapki zginął też polski żołnierz. Była to 25 polska ofiara tej wojny.
- W Afganistanie siły rządowe przy współpracy z wojskami NATO okrążyły oddział talibów. Jego dowódcą ma być jeden z szefów całego ruchu talibów.
- Po wyborach w Nigerii, które wygrał Umaru Yar'Adna dochodzi do starć zbrojnych. Na południu kraju zginęło 7 żołnierzy. Wg międzynarodowych obserwatorów wybory nie były „jednoznaczne”. Możliwy wybuch wojny w tym kraju wywindował znowu ceny ropy, ponieważ Nigeria jest ważnym eksporterem tego surowca.
- W Somalii dochodzi do walk wojsk rządowych wspieranych przez Etiopię z rebeliantami. W starciach w Mogadiszu zginęło 47 osób, 50 zostało rannych.
- Kubańczyk, który namalował na murach antyrządowe grafitti został skazany na 12 lat więzienia.
- Palestyński Hamas oznajmił, że 5-miesięczne zawieszenie broni z Izraelem przestało już obowiązywać.
- Premier Kosowa Agim Celer odmówił nowych rozmów z Belgradem w sprawie przyszłości tej serbskiej prowincji.
- W tureckim mieście, Malatya (południowy-wschód) zabito po torturach trzech chrześcijan. Ich winą było drukowanie Biblii.
- W Kirgistanie doszło do antyrządowych zamieszek. Milicja użyła do rozpędzenia tłumu gazów.
- PE nie chce zajmować się karaniem zbrodni komunistycznych. Europosłowie wolą zająć się europejską karalnością... homofobii.
- W Bułgarii odbyły się patriotyczne uro-

czystości związane z pochówkiem prochów cara Kalojana, który w 1025 roku pokonał wojska łacińskiego cesarza Bizancjum Baldwina I.

□ Pekin zaostrza kontrolę internetu. Władze komunistyczne „czyszczą” sieć chińską z wrogich treści, propagując „wartości socjalistyczne”.

□ Komisarz UE ds. rolnictwa Fischer Boel odmawia uznania polskich racji co do definicji wódki. Wg Polaków jest to napój sporządzony wyłącznie ze zboża lub ziemniaków. Dla komisarza wszystko jedno z czego. Mogą być nawet banany i winogrona. Proponowana definicja, która zaszkośli sprzedaży prawdziwej wódki brzmi, że jest to destylat z każdego produktu rolniczego. Jeśli tak, to może spoić komisarza bananówką i różnice poczuje już na drugi dzień...

□ Burmistrz Nowego Jorku Bloomberg zamierza wprowadzić opłaty za wjazd samochodami do centrum miasta.

□ Gorbaczow napisał do polskiego Sejmu list w obronie Jaruzelskiego, który ma stanąć przed sądem za komunistyczne zbrodnie. Wg normalnych norm „nawrócony” protektor generała też zasługiwałby na karę.

□ Europejskie badania twierdzą, że fast foody w Polsce, Czechach, Bułgarii i na Węgrzech są najmniej zdrowe (czy istnieją fast foody zdrowe?). Podobno chodzi tu o tłuszcze używane do smażenia.

□ Gronkiewicz-Waltz pojechała na tydzień do Chicago. Ma spotkać się z władzami Illinois, szefami miasta i Polonią.

□ Zmarł rzeczywisty destruktor Związku Sowieckiego, b. prezydent Rosji Borys Jelcyn. Na jego pogrzeb udają się wszyscy znani przywódcy światowi. Oceny tego polityka są niejednoznaczne. Z jednej strony pamięta się utworzenie Rosji, zjazd w Białowieży, powstrzymanie puczu Janajewa, ciepły stosunek do Polski, a z drugiej pijaństwo, stworzenie oligarchii finansowej i anarchizację życia.

□ Guenter Grass chyba wraca do formy, po ujawnieniu epizodu z nazistowską przeszłością. Grass wraca na pozycje autorytetu i zabiera głos w sprawie Polski, której rząd nazywa „nieszczęściem”.

□ W Bułgarii trwa kampania przed wyborami do europarlamentu. TV odmówiła puszczenia reklamówek partii narodowej, która chce „wchodzić do Europy bez zdrajców narodowych”. Także komisja wyborcza uznała hasła za „niedopuszczalne dla norm europejskich”.

□ Na liście 100 najbogatszych Rosjan znajduje się 60 multimiliarderów. Najbogatszym Rosjaninem jest, wyceniany na 19,2 mld \$, Roman Abramowicz, właściciel Chelsea i gubernator Czukotki. Tuż za nim znalazł się Oleg Deripaska (król aluminium).

□ Wg hiszpańskiej policji w tym kraju jest zmuszanych do prostytucji około 2 tysiące Rosjanek.

□ Po wybuchu metanu w chińskiej kopalni śmierć poniosło 11 górników.

Ks. Peszkowski modli się za duszę Borysa Jelcyna

Doniesiono mi z Moskwy, że Borys Jelcyn nie żyje. Zmarł 23 kwietnia br. w moskiewskim szpitalu.

Kiedy w 1993 roku, jako prezydent Federacji Rosyjskiej, odwiedził Polskę spotkałem go po raz pierwszy. Na Cmentarzu Powązkowskim składał wtedy wieniec pod Krzyżem w Dolince Katyńskiej.



Czekałem tam na niego razem z Rodzinnymi Katyńskimi. Wiedział, że jestem jeńcem ocalonym z Kozielska. Kiedy pochylił się, aby ucałować moje dłonie, powiedział jak trudno mu stać w tym miejscu, jak bardzo jest mu przykro. Wręczyłem mu wizerunek Matki Bożej Katyńskiej i zaprosiłem do udziału w obchodach Międzynarodowego Roku Katyńskiego, który miał odbyć się w 1995 roku, w 55. rocznicę zbrodni. Kazał tłumaczcze zanotować datę. Obiecał przybyć w ostatnią niedzielę kwietnia 1995 r. na uroczystości do Katynia.

Musimy pamiętać, że to na polecenie prezydenta Borysa Jelcyna, prof. Rudolf Pichoja - Główny Archiwista Rosji, 12 października 1992 roku, przekazał prezydentowi Polski Lechowi Wałęsie najważniejszy dokument - ten z dnia 5 marca 1940 roku, podpisany przez Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa i Mikołajana, na podstawie, którego wymordowano polskich oficerów w Katyniu, Twerze, Charkowie... - w którym czytamy: „...rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary - rozstrzelanie”.

Modłę się, za duszę Borysa Jelcyna za jego wkład w wyjaśnienie sprawy katyńskiej.

Ks. prał. Zdzisław J. Peszkowski
Kapelan Rodzin Katyńskich

Ciąg dalszy ze str. 3

FRANCJA JAK WIEŻA EIFFLA

Pełny liberalizm. Jak chcesz wygrać w Toto-lotka, to zrób wyśitek i wypełnij kupon, a nie czekaj aż przyjedzie państwo i nie tylko kupon podetknie pod nos, ale i wygraną w dwóch łapkach przyniesie.

Francuskie związki zawodowe o bardzo komunistycznym odcieniu i marksistowska lewica, także ta socjalistyczna, przez dziesięciolecia traktowała Francję jako system zamknięty i nie pozwalały, aby cokolwiek zmienić.

Jakiegolwiek próby reformy były traktowane jako zamach na istniejący stan rzeczy, a to było jednoznaczne z brakiem jakichkolwiek zmian, czyli z obumarciem tkanki narodowo-społecznej, kulturowej i gospodarczej. Ze wsi lub miasteczka robi się martwy skansen. I taki skansen z żywymi ludźmi zrobił się po dziesięcioleciach gaullizmu z Francji. Jej system gospodarczy jakimś cudem funkcjonował, ale coraz gorzej. Deficyt rósł, a Francuzi nie byli ani lepiej leczeni, ani nie czuli się bezpieczniejsi, ani nie mieli lepszych szkół. Inwestycje odpływały z Francji w niepokojącym tempie, powodując protesty zrozpaczonych ludzi, którzy tracili pracę. Przyzwyczajeni do opiekuńczego modelu państwa, czekali aż im da ono pracę, a tymczasem państwo było zbyt nieruchawe w swojej skorupie biurokracji by nadążyć za zmianami na światowych rynkach. Francuzi zaczęli się panicznie bać globalizacji. Europę, w poszerzonym składzie, w której stracili wpływy, uważali za powód wszelkiego zła. Świetnie im w tym pomagali politycy zwalając na Unię całą winę za własne niedołęstwo i za niezdolność do wprowadzenia zmian. Tacy ludzie jak naukowcy i pisarze - Jacques Marseille czy Nicolas Baverez, bijący na alarm, że Francja tonie, byli uważani w najlepszym przypadku za nieszkodliwych oszołomów.

Tymczasem na trzy tygodnie przed pierwszą turą wyborów Francja zrozumiała jedno - kończy się system wprowadzony przez generała de Gaulle'a, twórcę V Republiki. Wtedy ów system był równie znakomity jak ubezpieczalnia społeczna. Jedno i drugie nie reformowane przez dziesięciolecia, przestało spełniać swoją rolę, a kasa ubezpieczalni stała się nienasyconym workiem bez dna, pochłaniającym miliardy.

Nicolas Sarkozy i Segolene Royal są przedstawicielami młodego pokolenia, z którym można wiązać nadzieję na zmianę i na wypchnięcie Francji z marazmu. W większym stopniu ma na to szansę bardziej radykalny Sarkozy, niż Royal, której pozycja w Partii Socjalistycznej nie jest zbyt mocna, a to za sprawą bardzo silnego lobby starych wyjadaczy, tkwiących po kolana w marksistowskiej zawieszynie i w anachronicznej wizji socjalizmu. Teraz nawet lewacki *Le Monde* przyznaje, że ta lewica nie ma przyszłości, bo otoczenie gospodarczo-społeczne uległo ewolucji. Royal nie udało się oczyścić partii socjalistycznej z tych naleciałości. Nie była w stanie nadać francuskiej umiarkowanej lewicy takiego połyску, jakiego labourzystom nadał Tony Blair, tworząc, obok skandynawskiej socjaldemokracji, nowoczesną lewicę brytyjską - jakże odległą od tego, czym ona była w epoce pani Thatcher - proradzieckim, lewackim, ugrupowaniem godnym czasów Dickensa. Takim, jakim jest dzisiaj francuska partia socjalistyczna - twór XIX-wieczny, korzeniami tkwiący w kopalniach Germinala. Ale to jednak Segolene Royal, mimo swoich zupełnie pozbawionych oparcia w gospodarce rzeczywistości pomysłów na społeczną solidarność, ma największe szanse na stworzenie francuskiej socjaldemokracji z prawdziwego zdarzenia. Potrzebni są jej silni sojusznicy. Najlepszym byłby.... centrysta Francois Bayrou. Z kolei po Nicolasie Sarkozy'm nie należy oczekiwać, że wprowadzi do Francji główną bramą liberalizm. To się nie uda. Trzeba raczej szukać bocznych furtek. Stąd Sarkozy w inteligentny sposób rozgrywał sprawę 35-godzinnego tygodnia pracy, koszmarnego tworu lewackiego, pętającego nogi francuskiej gospodarce. Sama koncepcja, aby mniej pracować, a więcej zarabiać jest rzecz jasna tak popularna, że w śwym populizmie dała w pierwszej turze wyborów niemal pięcioprocentowe poparcie trockistowskiemu listonoszowi, a poza tym, jak to z populizmem bywa, nie po-



stanowić nad tym, skąd wziąć te pieniądze, których się nie wypracowało. Wystarczył blichtr samego pomysłu.

Sarkozy nie zmieni 35-godzinnego tygodnia pracy, ale chce z jednej strony przywrócić pracy jej etos, przypomnieć ludziom, że praca to nie harówka, ale forma godnego istnienia człowieka, a z drugiej umożliwić tym, którzy tego chcą, aby więcej pracowali. Absurd obecnej sytuacji, w której naukowiec w pełnej sile twórczej musi odchodzić na emeryturę, bo przekroczył barierę dopuszczalnego wieku, lub człowiek, który widząc w pracy możliwość samorozwoju swojej osobowości i zarobienia dodatkowego grosza, zamiast do biura musi iść na rybki czy zieloną trawkę jest aż nadto oczywisty dla obserwatorów tego, co się dzieje na świecie. Na świecie, ale nie we Francji. Nicolas Sarkozy jest szansą dla Francuzów, aby przestali się owego świata i Europy bać. Mottem mogą być słowa byłego prezydenta Valerego Giscarda d'Estaing, który powiedział, że bez względu na to, kto wygra wybory, Francja może skończyć z obsesją swojej wyjątkowości. Dodajmy, że ma szansę na odnalezienie swojej drogi i miejsca, zarówno w procesie globalizacji jak i budowy zjednoczonej Europy. Do tej pory Francuzi wierząc, że ich model jest najlepszy na świecie, albo się na globalizację obrażali, albo jej się panicznie bali. To samo dotyczy poszerzonej Europy, w której straszło widmo polskiego hydraulika. Teraz mogą zrozumieć, że może być inaczej.

Nowy lokator Pałacu Elizejskiego może zacząć szukać sposobu, w którym - nie Europa znajdzie się we Francji, ale Francja w Europie i pokazywać francuską ścieżkę w globalizacji, taką samą, jaką dla siebie znaleźli Niemcy czy Szwedzi, mający podobne obawy - tyle, że dwadzieścia lat temu. Francuzki i Francuzi świadomie, bądź podświadomie, wyczuli, że idzie nowe i, po raz pierwszy od dawna, że to nowe nie kłapie zębiskami lecz, że stwarza im szansę na lepsze jutro.

Symptomatyczne dla stanu ducha mieszkańców tego pięknego kraju było 18 milionów niezdecydowanych, którzy często jeszcze idąc do lokali wyborczych nie wiedzieli, na kogo oddadzą głos. Ale szli, bo wiedzieli, że to od nich wiele zależy. Imponujący gest obywatelskiej odpowiedzialności, który wynikał z poczucia, często rozpaczliwego, często pełnego nadziei, że konieczna jest zmiana. Dlatego tak z kretesem przegrały mamuty starej epoki - klęskę ponieśli i Le Pen z Frontem Narodowym, i komuniści, którzy nie wyszli ponad dwa procent, i Zieloni. Często głosujący do końca nie wiedzieli czy zagłosują na Sarkozy'ego, czy na Segolene Royal. A przecież to kandydaci z przeciwnych stron barykad. I to też jest symptomatyczne dla wyborów 2007 r. Francja nie głosowała na partie polityczne, mimo że w decydującej turze doszło do klasycznego starcia socjalistycznej lewicy z neo-gaullistowską centroprawicą. Niemniej to tylko tak wyglądało na pierwszy rzut oka. Trudność do- ➔➔

PAPIEŻ, ANTYPOLONIZM I BRONŃ PALNA

Bogdan Usowicz

Co może łączyć te trzy różne rzeczy? Pozornie nic. Okazuje się jednak, że powyższe tematy mogą być przyczynkiem do zrozumienia zmieniającego się na naszych oczach świata, idei i wartości.

Z okazji 2 rocznicy pontyfikatu Benedykta XVI pojawiło się sporo podsumowań. „Znaczący” mówią o „odpoczynku po zdyszce spowodowanej zbyt dużą otwartością Jana Pawła II”, chęci utrzymania status quo i dodają, że „kto się nie rozwija ten się cofa”. I dobrze, bo akurat w Kościele linearny postęp nie jest żadną wartością. Okazuje się, że Benedykt XVI skutecznie opiera się zewnętrznemu ciśnieniu, które chce narzucić Kościołowi tematy zniesienia celibatu, rozwodów, czy kapłaństwa kobiet. Niektórzy piszą też o „naprawianiu błędów” Soboru Watykańskiego II. I słusznie, bo dla niektórych postępowych katolików



Vaticanium II stało się jakimś nowym dogmatem, tak jakby początek Kościoła zaczął się dopiero w latach 60-tych ubiegłego wieku. Krytyka powrotu Mszy Trydenckiej jest tu zupełnie niezrozumiała. Pojawiają się i „obroncy” papieża. Włoski watykanista Accatolli udowadnia, że Benedykt XVI nie jest konserwatystą. A szkoda, bo konserwatyzm to przecież rzecz pozytywna, szczególnie w Kościele, który opiera się także na Tradycji. W dodatku tradycji sięgającej dwóch tysięcy lat. Nie po raz pierwszy okazuje się, że „przyjaciele” bywają największymi wrogami. Benedykt XVI robi swoje. Nie można go przeciwstawiać Janowi Pawłowi II, nie można też wtłaczać w skonstruowane wcześniej ramy. W świecie, który zwariował na punkcie „postępu” potrzebny jest na te czasy właśnie „defensor fidei”.

Zwariowanie świata widać na różnych polach. Także w historii wydawałoby się najnowszej. Czym dalej od II wojny światowej tym mniej obwiniani są za jej zbrodnie Niemcy, a ponieważ katastrofę trzeba czymś wytłumaczyć zjawili się anonimowi „naziści”. Nieokreśleni narodowościowo naziści są coraz częściej kojarzeni z miejscem kaźni żydów, czyli Polską, gdzie niemieccy okupanci budowali obozy zagłady. Jak tak dalej pójdzie to za pół wieku okaże się, że komedia „Jak rozpętałem II wojnę światową” nabierze innego sensu. Tym bardziej niebezpieczny w tym zakłamywaniu historii okazuje się antypolonizm, który dotarł już do kultury masowej. Przyzwyczajiliśmy się do wybryków amerykańskich dziennikarzy. Tymcza-

→→ konania wyborów, nie była związana z partiami ani ich programami, lecz z wartościami i osobowościami głównych kandydatów. Teraz tylko pytanie.

Czy nowy lokator Pałacu Elizejskiego i opozycja wobec niego, spełnią nadzieję i przewrócą spróchniałą konstrukcję nie remontowanej od dziesięcioleci hierarchii politycznej? Wygrać wybory - to nie wszystko. To dopiero początek.

Marek Brzeziński



sem ostatni taki przykład ma miejsce w Izraelu (relacja za Katarawem Zarem z „Najwyższego Czasu”). Ukazał się tam komiks z okazji Dnia Holocaustu. Trzy młode siostry-Żydówki uciekają przed prześladowaniami. Otacza je, jako antysemickie tło, horda zdziczałych Polaków o twarzach alkoholików. Jeden z nich proponuje - „wydajmy te żydowiny, to dostaniemy jeszcze po butelce wódki”. Siostry pocieszają się tekstami - „Jesteś dość brudna, by wyglądać jak Polka”. Komiks ukazał się w piśmie „Haaretz”. Niemcy na tle tego „tła” prezentują się wyjątkowo kulturalnie. Dostaje się za to także Ukraincom (skąd oni wiedzieli gdzie odbędzie się Euro 2012?). Protestów ambasady RP nie było, ale trudno też by placówki dyplomatyczne mogły odwrócić bieg zakłamywania historii. Podkreślenie fałszu trwa.

Trzeci przypadek dotyczy broni. Masakra w Wirginia Tech natomiast rozpętała w Europie komentarze dotyczące zwariowanych Amerykanów, którzy mają zbyt łatwy dostęp do broni palnej. Ma to być kolejny argument za „rozsądkiem” w tej dziedzinie Europejczyków. Tymczasem przestępstwa z użyciem broni palnej w Europie, m.in. we Francji, rosną. Problem w tym, że mają do niej dostęp... tylko bandyci. Nieuzbrojone społeczeństwo staje się tylko łatwiejszym łupem. Dziennikarze w Polsce byli mocno zdziwieni, że w USA masakra stała się argu-



mentem „za” posiadaniem broni. W miasteczku uniwersyteckim obowiązywał bowiem zakaz noszenia broni i tylko dlatego pomyłony Koreańczyk mógł bez trudu strzelać do ludzi jak do kaczek. Gdyby owego zakazu nie było, mieszkańcy mogliby się bronić i ofiar byłoby zapewne mniej. W Polsce takie rozumowanie przeprowadził, niemal natychmiast, jedynie Janusz Korwin-Mikke, ale jak wiadomo on sam jest traktowany w kraju niemalże jak „wariat”. Samo postawienie tezy o dostępie do broni budzi już w naszym świecie „postępu” grozę. Europejczykom wmawia się, że nie dorośli do takich rzeczy. Nic dziwnego, że za tym idzie cywilizacyjny infantylizm, a za nim z kolei większe możliwości manipulowania ludzkim stadem, także jego historią, także jego wiarą.



Własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Pomysł, aby cała młodzież Wspólnoty Europejskiej uczyła się w szkołach podstawowych jednej historii tego starego i doświadczonego przez okrutne wojny kontynentu, wydał mi się z początku dość absurdalny. Jednak po namyśle doszedłem do wniosku, że jeśli w podręczniku historii znalazłby się uczciwy rozdział o dramatycznych dziejach naszego narodu, to właściwie, czemu nie?

Przed wszystkim działa szkolna wszystkich europejskich państw dowiedziałyby się, że my Polacy na przestrzeni ostatniego tysiąca lat trzykrotnie uratowaliśmy Europę przed barbarzyńskimi najeźdźcami. Najpierw pod Legnicą przepędziliśmy Tatarów, którzy w celach rabunkowych zdążyli poprzecz Polskę do centrum Europy. Drugi raz pod Wiedniem zatrzymaliśmy Turków, którzy chcieli w pełni zaważnąć chrześcijańskimi narodami tego egzotycznego dla nich kontynentu. Trzeci raz, a było to w roku 1920 pokonaliśmy nad Wisłą moskiewskich bolszewików, którzy z głodu i nędzy, kierując się dewizą swego wodza Lenina „Grab, co się da” zamierzali okraść pod hasłem „proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, wszystkie narody europejskie. Nie udało im się to jedynie dzięki odwadze Polaków. W słynnej Bitwie Warszawskiej na każdym dziesięciu metrach frontu jeden Polski żołnierz przeciwstawiał się dziesięciu Moskalom. Europa przyjęła to nasze wielkie bohaterstwo z zadowoleniem, ale nigdy do końca nie pojęła istoty „Cudu nad Wisłą”. I niech tak zostanie. W dwadzieścia lat później upokorzeni bolszewicy zawarli sojusz z niemieckimi nazistami, który przeszedł do historii jako pakt Ribbentrop - Mołotow, a faktycznie jego twórcami byli: Hitler i Stalin. Obaj we wrześniu 1939 roku dali rozkaz swym generałom, aby napadli na nasz Kraj i zniszczyli odradzające się po rozbiorach Państwo Polskie, unicestwiając przy okazji naszych narodowych bohaterów i inteligencję. Cel swój osiągnęli, rzeczywiście tak się stało, z tym, że hitlerowskie Niemcy bardziej zajęły się kompletną eksterminacją polskich Żydów, a stalinowska Rosja zajęła się z kolei eliminacją z życia doczesnego przede wszystkim pol-

skich oficerów oraz zamożnych i inteligentnych Polaków.

Po zakończeniu II wojny światowej sowiecka Rosja anektowała, zresztą za aprobatą zachodnich mocarstw, pół terytorium Polski, czyli około 200 tys. km². Jako rekompensatę otrzymaliśmy 70 tysięcy km² w postaci tzw. Ziem Odzyskanych od Niemców. Niestety Rosjanie wszystkie zakłady przemysłowe, jakie znajdowały się na tych ziemiach dewastowali, niszczyli i ograbiali do ostatniej śrubki, wywożąc cały sprzęt, wszystkie maszyny pociągami do ZSRR. Zresztą niepodległość, jaką otrzymaliśmy w wyniku zakończenia drugiej wojny światowej była tylko pozorna, okupacja sowiecka polskich ziem trwała 5 lat, okupacja sowiecka 45 lat. Na samym wstępie w 1945 roku szefem polskiego państwa został stary sowiecki agent Bolesław Bierut, który rozbudował tajne Służby Bezpieczeństwa na tak wielką skalę, że przetrwały ponad pół wieku, a ich resztki w postaci WSI została zlikwidowana dopiero w tym roku.

Przez niemal pół wieku Armia Czerwona miała na terytorium Polski swoje lądowe garnizony z główną komendą w Legnicy, którą jak wspominałem na wstępie nawet Tatarzy nie zdołali zdobyć. Posiadali także swoje lotniska, najważniejsze znajdowało się między Łaskiem, a Zelowem, moim rodzinnym miasteczkiem, z którego się wyprowadziłem we wrześniu 1945 roku do Bolkowa, gdzie obserwowałem na własne oczy jak czerwonoarmiejcy nasze odzyskane ziemie grabili ze wszystkiego, co się tylko dało aż do roku 1948. Nie tylko maszyny rabowali, ale także tysiące sztuk bydła, w tym najwięcej koni. Nie pamiętam, może już tu kiedyś wspominałem, ale ja, co tydzień na przełomie 1945 i 1946 roku sprowadzałem od nich

po 20 koni. Cena jednego konia wynosiła pół litra bimbru. Moim szefem, który kierował całą akcją był uczestnik Powstania Warszawskiego, który wraz ze swymi podwładnymi znalazł się w 1945 roku w Bolkowie i tak się ze swymi kolegami zakamuflował, że został komendantem milicji, a oni szeregowcami MO. Niestety po jakimś czasie ktoś ich zdradził i wszyscy dostali po 15 lat więzienia. A byli to cudowni, wspaniali młodzi Polacy. Poszli siedzieć dlatego, że przeciwstawiali się rabowaniu Polski przez ZSRR. A rabunek ten trwał przez lata całe, kiedy to sowieci za masowo sprowadzane z Polski produkty płacili tzw. rublami transferowymi. A sprowadzali z Polski wszystko, zwłaszcza dużo mięsa, którego wtedy nie było w Moskwie. Polscy portowcy budowali dla nich prawie za darmo statki w Gdańsku, łódzkie włóknianki produkowały za grosze tkaniny, a szwaczki nawet szyły mundury dla żołnierzy Bratniej Armii. Ale największym szyderstwem historii był gratisowy import z Polski do Rosji węgla kamiennego z naszych kopalń. Węgiel ten wywożono całymi pociągami i usypywano z niego w Rosji góry, gdyż był traktowany jako produkt zapasowy i nikomu go nie sprzedawano. Oczywiście świat o tym ograbianiu Polski przez Rosjan absolutnie nic nie wie. Zresztą i dziś młodzi Polacy nic o tym nie wiedzą. A kto dziś wie, co to były PGR-y, które przez cały czas przynosiły deficyt i budżet państwa musiał do nich dopłacać, żeby mogły się istnieć. Jak jakiś działacz partyjny wyższego szczebla okazywał się tak głupi, że nie nadawał się do piastowania żadnego stanowiska, to go mianowano dyrektorem PGR-u. Nie wiem czy za karę, czy w nagrodę. Z kolei inteligentni robotnicy pegeerów cały dzień tylko udawali, że pracują, a w nocy kradli co się dało, nawet krowy doili, żeby mieć mleko dla siebie na śniadanie.

Posiadam jeszcze wiele wiedzy o absurdach komunizmu, którą powinno się wzbogacić podręcznik historii, aby młodzież europejskich szkół podstawowych była mądrzejsza od dorosłych, z których wielu tęskni do tej pory za komuną.

Dokończenie ze str. 5

Pasterz, który zginął wśród owiec

Duch narodu zawsze czerpał i dzisiaj czerpie swoje wewnętrzne siły z takich właśnie postaci. Pewnie niejedną raz uczestniczyłeś, bądź widziałeś majową, krakowską procesję ku czci św. Stanisława. To nie tylko, jak uważają niektóre pseudo-autorytety, piękny folklor i obrzędowość ludowa, ale to przede wszystkim duchowy i narodowy hołd, jaki składamy w królewskim Krakowie samemu Bogu za tak świętego człowieka, który odważnie stawiał Boże prawo ponad prawem ludzkim, zawsze na pierwszym miejscu. Sam te prawa respektował i zachowywał, jednocześnie ucząc ich przestrzegania i wypełniania, na co dzień. A uczył wielu, będących przy władzy, uczył cały naród i pragnie czynić to również dzisiaj, kiedy jest wciąż krucha nasza demokracja, a w wieku ludzkich sumieniach panuje zamęt.

Przeżywając uroczystość św. Stanisława odpowiadamy sobie, czy i my pragniemy być dzisiaj pilnymi Jego uczniami? Może dramat, który rozegrał się w Krakowie przed wiekami,

ustrzeże nas, ciebie i mnie, którzy żyjemy obok siebie, od łez, pustki i beznadziei życia. Bolesław Śmiały nie liczył się ze słowami biskupa Stanisława, z normami etycznymi, które On głosił, ale choć okazał się wielkim grzesznikiem, to za pośrednictwem świętego męczennika stał się wielkim pokutnikiem. Dzisiaj losy obydwu postaci - świętego męczennika i jego zabójcy - są już w ręku Boga, ale my żyjemy, i nasze życie Bóg pragnie kształtować w oparciu o Ewangelię. Ona wyznacza drogowską i zasady moralnego postępowania.

Społeczność Kościoła i nasza Ojczyzna domagają się i dzisiaj od każdego z nas dojrzałości i odpowiedzialności za życie duchowe i moralne. Takie społeczności jak: rodzina, grupa zawodowa, środowisko, ale i elity polityczne powinny pomagać w osiągnięciu tego celu poprzez uszanowanie powołania i Bożego prawa. Czy rzeczywiście dokładamy wszelkich starań, aby tak się stało, by żyjący tuż obok nas umieli szanować i respektować Boże prawa?

Wiele razy możemy doświadczyć troski Kościoła o każdego człowieka. Kościół przez wieki daje to, co ma najcen- ➔

LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (rzienk@laposte.net)

UNE CERTAINE IDÉE DE L'EUROPE



Le pape Jean-Paul II a toujours soutenu la réunification de l'Europe, une Europe respirant de ses deux poumons et puisant son identité dans ses racines chrétiennes.

Jean-Paul II n'a jamais identifié l'Europe à l'Union européenne. En recevant des membres du Parlement européen en 1979, il recentre leur action en leur disant : « dans la partie de l'Europe que vous représentez ». Pour lui, l'Europe est plus large que les douze pays de la CEE qui mettent alors en place leurs institutions communes. En 1980, à Paris, dans son discours à l'UNESCO, il parle de « l'Europe tout entière – de l'Atlantique à l'Oural », paraphrasant de cette manière le général de Gaulle pour lequel il avait de l'admiration. Ainsi, pour Jean-Paul II, l'Europe se compose de tous les pays du continent, tant ceux de l'ouest dont certains se construisent un avenir commun, que ceux du centre et de l'est qui sont de l'autre côté de la barrière et qu'il ne faut pas oublier. Il a été l'un des premiers à soutenir l'intégration des pays d'Europe centrale et orientale dans les structures communautaires. En 1985, quatre ans avant la chute du mur de Berlin, lors de sa visite à la Commission européenne, il a été très clair : « les frontières des traités ne sauraient tracer des limites à l'ouverture des hommes et des peuples ; les Européens ne peuvent se résigner à la division de leur continent. Les pays qui, pour des raisons différentes, ne participent pas à vos Institutions ne peuvent être écartés d'un désir fondamental d'unité ; leur contribution spécifique au patrimoine européen ne peut être ignorée. ». Trois ans plus tard, devant le Parlement européen à Strasbourg, il confirme sa vision : « D'autres nations pourront certainement rejoindre celles qui aujourd'hui sont ici représentées. Mon vœu de Pasteur suprême de l'Église universelle, venu de l'Europe de l'Est et qui connaît les aspirations des peuples slaves, cet autre „poumon” de notre même patrie européenne, mon vœu est que l'Europe, se donnant souverainement des institutions libres, puisse un jour se déployer aux dimensions que lui ont données la géographie et plus encore l'histoire. Comment

ne le souhaiterais-je pas, puisque la culture inspirée par la foi chrétienne a profondément marqué l'histoire de tous les peuples de notre unique Europe, grecs et latins, germaniques et slaves, malgré toutes les vicissitudes et par-delà les systèmes sociaux et les idéologies ? » Plus tard, lorsque le système communiste sera tombé et que les négociations d'adhésion seront en cours avec



leurs difficultés inévitables, il lancera en 1997 cet appel à Gniezno : « Puissent les Européens s'engager résolument dans une collaboration constructive, afin de consolider la paix entre eux et autour d'eux ! Puissent-ils ne laisser aucune nation, même de moindre puissance, en dehors des ensembles qui sont en train de se constituer ! ». Il aura le souci constant de ne pas voir de nouvelles divisions apparaître au sein du Vieux Continent et le souci de voir l'Europe unifiée ouverte aux autres continents afin de ne pas les laisser pour compte : « Personne ne peut imaginer qu'une Europe unie puisse se refermer

sur son égoïsme » (Strasbourg, 1988). Ce qui intéresse le plus Jean-Paul II dans la construction européenne, ce n'est pas tant son caractère politique que sa dimension culturelle et spirituelle dont la diversité fait la richesse : « l'histoire de l'Europe est un grand fleuve, dans lequel débouchent de nombreux affluents, et la variété des traditions et des cultures qui la forment, constitue sa grande richesse. Les fondements de l'identité de l'Europe reposent sur le christianisme, et son manque actuel d'unité spirituelle naît principalement de la crise de cette conscience chrétienne » affirme-t-il aux évêques en 1998 au cours de la deuxième assemblée spéciale pour l'Europe. L'Europe spirituelle et culturelle, basée sur le christianisme, est son thème favori. En 1982, à Saint-Jacques de Compostelle, il déclare que « l'histoire de la formation des nations européennes va de pair avec leur évangélisation ; au point que les frontières européennes coïncident avec celles de la pénétration de l'Évangile. [...] on se doit d'affirmer que l'identité européenne est incompréhensible sans le christianisme et que c'est précisément en lui que se trouvent les racines communes d'où est sortie la civilisation du continent, sa culture, son dynamisme, son activité, sa capacité d'expansion constructive également sur les autres continents ; en un mot, tout ce qui constitue sa gloire ». La foi chrétienne est un élément de l'identité culturelle des Européens. C'est la raison pour laquelle en 1981 Jean-Paul II proclame saints Cyrille et Méthode co-patrons de l'Europe, à côté de saint Benoît déjà proclamé par Paul VI. Et en 1999, il proclame également sainte Brigitte de Suède, sainte Catherine de Sienne et sainte Thérèse-Bénédictine de la Croix co-patronnes de l'Europe. C'est aussi la raison pour laquelle Jean-Paul II était très attaché à ce que dans

le préambule du traité constitutionnel européen soit inscrit la référence à Dieu et la reconnaissance de l'héritage chrétien, deux inscriptions respectant la laïcité des institutions et la séparation de l'Église et de l'État. C'est pourtant une vision du monde négationniste qui a été retenue dans le texte. Elle ferme la porte à Dieu et aux racines chrétiennes et marginalise ainsi des millions de citoyens européens. Qu'en penserait Robert Schuman dont on célébrera dans trois jours la déclaration qui a été à l'origine de la construction européenne ?

→→ niejszego, słowa „Dobrej Nowiny”, sakramenty, przykazania, a także wielu świętych. Wśród nich św. Stanisława biskupa, nauczyciela wielkiej cnoty i patriotyzmu. Kościół czyni wszystko, aby być dla nas wzorem postępowania w codziennym

życiu, aby wstawiennictwo Świętych, których nam daje, pomagało każdemu z nas żyć we współczesnej Europie godnie i po chrześcijańsku.

Ks. Tomasz Sokół



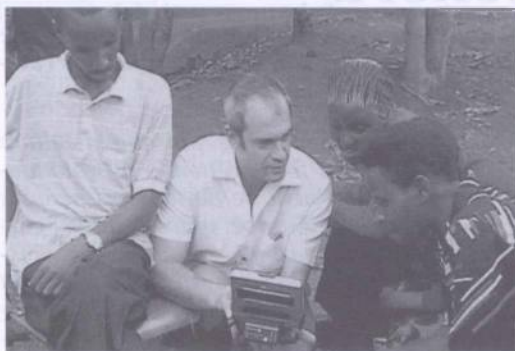
Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Wnatłoku zdarzeń, sondaży, debat i prognoz, którymi żyła ostatnio cała Francja, proponuję krótki rzut oka na niedawną historię: maj 1994 - w Ruandzie, ekstremiści Hutu wyrzynają plemię Tutsi.

Reporter agencji Capa - Jean-Christophe Klotz (fot.) rusza do Kigali i trafia tam do kościoła, w którym francuski ksiądz ukrywa grupę dzieci Tutsi. Nakręcony przez niego reportaż z oblężenia kościoła, wyświetlony zostaje we francuskiej telewizji. Nie przeszkadza to milicjom Hutu zaatakować kościoła i zranić dziennikarza. Za sprawą poranionego francuskiego reportera, masakry w Ruandzie stają się tematem numer jeden dzienników telewizyjnych. Informacje na temat sytuacji są powszechnie dostępne, mimo to nikt nie spieszy na ratunek mordowanym bezkarnie kobietom, dzieciom i starcom. Kiedy armia francuska decyduje się wreszcie na interwencję, jest już za późno: ludobójstwo się dokonało.

10 lat po wydarzeniach, Jean-Christophe Klotz postanowił powrócić do Ruandy po to, by spróbować zrozumieć, dlaczego politycy, w tym przede wszystkim François Mitterrand i Bill Clinton, a w ślad za nimi międzynarodowa opinia publiczna pozostali całkowicie głusi na alarmujące komunikaty płynące z kraju, którego ludność ginęła pod maczetami barbarzyńców. Wynikiem tej podróży jest film dokumentalny „Kigali - obrazy przeciwko rzezi”, w którym Jean-Christophe Klotz stara się także odpowiedzieć na pytanie, czym jest dzisiaj zawód dziennikarza i jaka jest rola środków masowego przekazu.



„Kigali - obrazy przeciwko rzezi” to bardzo bolesna, ale niezbędna podróż w czasie. Powrót do miejsc na zawsze naznaczonych zbrodnią i nieobecnością tych, co zostali zabici. To spotkanie z tymi, którzy przeżyli i pamiętają. To także odważna próba introspekcji i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak to się stało, że ludzkość - doskonale poinformowana - biernie przyglądała się przez 3 miesiące ludobójstwu popełnionemu na milionie ludzi.

Czy informacja udokumentowana obrazami może przeciwstawić się świadomości podjętej decyzji o wymordowaniu dużej części społeczeństwa? Czy może zarządzić ogólnemu tchórzostwu? Pyta Jean-Christophe Klotz przypominając, że w 1994 roku Philippe Gaillard - szef delegacji

Czerwonego Krzyża w Ruandzie powiedział, że wobec krwawej jatkii obowiązujące zwykle mechanizmy decyzji przestają działać. To samo dotyczy z pewnością przekazu dziennikarskiego w sytuacjach skrajnych: obiektywny i neutralny dyskurs nie ma tu już żadnej racji bytu. Dziennikarz, który musi - tak jak to musiał zrobić Klotz w kościele w Kigali - wybrać dzieci nadające się do ewakuacji, skazując pozostałe na śmierć - przestaje być dziennikarzem. Staje twarzą w twarz z samym sobą - ze swą prawdziwą osobowością.

„Kigali - obrazy przeciwko rzezi” otwiera niezabliźnione rany. Nie tylko samego autora, ale także wszystkich tych, którzy są świadkami w jego filmie - Bernarda Kouchnera - byłego francuskiego ministra zdrowia - odważnego i bezkompromisowego mediatora w Ruandzie, ojca zakonnego Blancharda, kanadyjskiego generała Romeo Dallaire'a, który stał na czele sił zbrojnych sparaliżowanego ONZ-tu i Ruandyjczyków ostatecznie odartych z wiary w człowieczeństwo. Wszyscy oni w różny sposób stwierdzają, że rzezie w Ruandzie były dowodem na to, że to, co cywilizacje zachodnie zbudowały po wojnie: sprzężenie wolnej prasy krajów demokratycznych, organizacji pozarządowych, opinii publicznej, ONZ-tu, klasy politycznej i armii - jest zwykłą iluzją. „W czasie mego pobytu w Ruandzie - mówi w którymś momencie Bernard Kouchner - zrozumiałem, dlaczego Żydzi zostali wymordowani w czasie drugiej wojny światowej i dlaczego alianci nie zbombardowali szyn kolejowych prowadzących do obozów koncentracyjnych.”

Ciąg dalszy ze str. 3

Przebaczenie i pojednanie

Mamy obowiązek przebaczenia zawsze w sercu, czyli zaniechania odwetu w myślach, słowach i czynach. Natomiast do pojednania może dojść tylko wtedy, gdy osoba, która nas skrzywdziła, podjęła trud przeproszenia, naprawy tego, w czym zostaliśmy skrzywdzeni. Jedynie wtedy może dojść do pojednania, gdy obie strony konfliktu wejdą na drogę sprawiedliwości i miłosierdzia, czyli przeproszenia i wybaczenia.

Jeśli ten warunek nie jest spełniony, nasze miłosierdzie ma ograniczyć się do postawy oczekiwania na przemianę osoby, od której doznaliśmy krzywdy. Przebaczenie w sercu chroni nas przed zadawaniem sobie ponownego bólu, przez rozpamiętywanie o naszej krzywdzie. Przebaczenie w sercu daje nam wewnętrzną wolność, nawet wtedy, gdy ponownie jesteśmy ranieni. Natomiast pojednanie leczy zerwane relacje z drugą osobą, ale to może dokonać się tylko wtedy, gdy obie strony podejmą działania zmierzające do naprawy tego, co zostało między nimi zniszczone.

Problem relacji sprawiedliwości i miłosierdzia w kontekście przebaczenia doskonale ilustruje znana ewangeliczna przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32). Młodszy syn po roztrwonieniu majątku i niemożności znaleźć godnie opłacanej pracy, podjął decyzję o powrocie do domu ojca, aby go prosić o przebaczenie i podjęcie pracy w jego gospodarstwie. Szukał sprawiedliwości w domu ojca, której nie mógł doświadczyć w świecie, a otrzymał miłosierdzie. Ewangelista notuje: *a gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głę-*

boko (Łk 15,20). Słowa te świadczą o tym, że ojciec oczekiwał na powrót syna, wypatrywał go ciągle, stąd mógł go zobaczyć, gdy był jeszcze daleko. Ta postawa ojca wynikała stąd, że zapewne już dawno przebaczył w sercu swojemu synowi. Dlatego jego miłosierdzie miało charakter wyczekiwania na powrót syna, było to miłosierdzie polegające na otwartości do pełnego pojednania.

Ojciec najpierw przebaczył synowi w sercu, co pozwoliło mu oczekiwać na spotkanie z synem, gdy ten wejdzie na drogę sprawiedliwości, czyli uzna swój błąd i będzie chciał wziąć pełną odpowiedzialność za swój grzech. Gdy tak się stało, wtedy ojciec pojednał się z synem. W ten sposób wyszedł poza szytne zasady sprawiedliwości, czym oburzył się starszy syn, który jeszcze nie potrafił zrozumieć tej lekcji miłosierdzia. Choć ojciec zapewnił go równocześnie o tym, że zasady sprawiedliwości związane z własnością zostaną zachowane mówiąc: *wszystko co moje do ciebie należy* (Łk 15,31).

Zatem można tu mówić o błogosławionej winie młodszego syna, dzięki której obaj bracia mogli się nauczyć miłosierdzia ojca. Jednak nauka ta byłaby bezowocna, gdyby wcześniej nie opanowali zasad sprawiedliwości. Sprawiedliwość bowiem poprzedza miłosierdzie, a miłosierdzie jest ukoronowaniem sprawiedliwości. Zatem obie wartości wzajemnie się uzupełniają, warunkując swoje istnienie. Sprawiedliwość bez miłosierdzia przetrada się w okrucieństwo, natomiast miłosierdzie bez sprawiedliwości staje się naiwnością.

Ks. dr Leszek Mateja



* Kronika polonijna *

od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

USA

□ **Amerykański generał polskiego pochodzenia Edward Leon Rowny wydał drukiem swoje wspomnienia.** W słowie wstępnym do polskiego wydania Radosław Sikorski napisał między innymi: „*Na jego drodze życia spletały się dwa nurty - patriotyzm obywatela amerykańskiego i duma z polskiego pochodzenia. Kariera oficera Stanów Zjednoczonych łączy się w jego życiorysie z dziesiątkami wydarzeń i epizodów, w których Edward Rowny podkreśla swą polskość, swe korzenie, swoją więź z krajem przodków*”.

E. Rowny urodził się 1917 r. w Baltimore (MD) jako syn Gracjana i Mary z Radziszewskich. Ukończył studia na: Johns Hopkins University w Baltimore 1937, w Akademii Wojskowej w West Point 1941, Yale University w New Haven 1949, American University w Waszyngtonie (doktorat z filozofii) 1975, Alliance College w Cambridge Springs 1973. W armii amerykańskiej 1941-1979. Uczestnik II wojny światowej (jako oficer armii amerykańskiej walczący w Afryce i w Europie), a następnie wojny w Korei 1950-1952 i w Wietnamie 1962-1965. Dowódca 24. Dywizji Piechoty w Europie 1965-1966; szef Departamentu Rezerwy i Zaopatrzenia w Ministerstwie Wojny w Waszyngtonie 1968-1969; dowódca korpusu w Korei 1969-71; zastępca przewodniczącego Komitetu Wojskowego NATO w Brukseli 1971-73. Od 1973 r. w dyplomacji, m.in. od 1979 r. uczestnik rokowań (SALT II) pomiędzy USA i ZSRR w sprawie ograniczenia zbrojeń w Genewie; od 1981 r. szef delegacji i główny negocjator w sprawie kontroli zbrojeń. Autor artykułów i opracowań naukowych. Odznaczenia: Legion of Merit, Silver Star with 2 Clusters, Distinguished Service Medal with Cluster, Citizens Medal.

□ **Na przestrzeni ostatnich kilku stuleci w armii Stanów Zjednoczonych służyło wielu Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia, a wśród nich kilkudziesięciu w stopniu generała.** Do najbardziej znanych postaci wśród amerykańskiej społeczności oprócz Kazimierza Pułaskiego należy gen. bryg. prof. Józef Karge. Urodził się 1823 r. w Ołędach Terespolskich pod Opalenicą, zm. 1892 r. Studiował językoznawstwo na uniwersytecie we Wrocławiu, Berlinie i Paryżu. Oficer pruskiej kawalerii. Po wybuchu powstania 1848 r. zaciągnął się do oddziałów L. Mierosławskiego. W Stanach Zjednoczonych od 1851 r. Ochotnik

w wojnie secesyjnej. Podpułkownik w 1. Pułku Jazdy New Jersey w armii Unii Północnej 1861-1862. W kampanii jesiennej 1862 r. odniósł szereg sukcesów na terenie północnej Wirginii odznaczając się m.in. w bitwach pod Brendy Station, Warreton, Aldie. W latach 1863-1864 jako dowódca 2. Pułku Jazdy New Jersey, a przejściowo całej jazdy stanu New Jersey walczył w stanach Missisipi, Tennessee, Kentucky, Arcansas i Luizjanie. W 1864 r. mianowany generałem brygady przejściowo dowodził dywizją. Komendant okręgu południowej Missisipi 1865 r. Po demobilizacji armii, pomimo utrzymania tytułu generała brygady, objął w 1867 r. etat porucznika 8. Pułku Kawalerii, a następnie 9. Pułku Piechoty stacjonującego w stanie Newada. Ze służby zrezygnował w 1871 r. poświęcając się pracy naukowej.

POLSKA

□ **Wzorem lat ubiegłych Łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” organizuje w dn. 22-28 czerwca VII Polonijne Igrzyska Młodzieży Szkolnej im. Jana Stypuły pod patronatem m.in.: Senatu RP, ministra sportu, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego oraz wojewody podlaskiego.** Zawody sportowe będą rozgrywane w dwunastu dyscyplinach: tenis stołowy, mini koszykówka, siatkówka, pływanie, piłka nożna, szachy, zawody lekkoatletyczne, taekwondo, piłka ręczna, strzelectwo, karate i zapasy. Organizatorzy serdecznie zapraszają młodzież polonijną z całego świata do udziału w igrzyskach. Szczegółowe informacje oraz regulamin igrzysk można uzyskać pod adresem: Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ul. Kopernika 9, 18-400 Łomża; tel. 00 48 (86) 216 75 31; e-mail: ovmwz@lomza.com

□ **W dniach 22-27 lipca br. odbędzie się w Ustce XIX Światowy Polonijny Sejmik Polskiego Komitetu Olimpijskiego.** Sejmik poprzedzi termin Polonijnych Igrzysk Sportowych, które odbywać się będą w Słupsku. Koszt udziału w Sejmiku wynosi 260 zł za cały pobyt. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.olimpijski.pl oraz www.energetyk.ustka.pl Zgłoszenia należy kierować telefonicznie (00 48 22 560 37 42) lub pocztą elektroniczną: ekwiatkowski@pkol.pl lub pkol@pkol.pl

WĘGRY

□ **Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii powstało w 1998 roku i jest pierwszą instytucją węgierskiego środowiska polonijnego.** Instytucja ta mogła zaistnieć i jest w stanie działać dzięki ustawie Parlamentu Węgierskiego „O prawach mniejszości narodowych i etnicznych” (1993), a także dzięki funduszom prze-

znaczonym przez Państwo Węgierskie na działalność instytucji mniejszościowych. Organem założycielskim i nadzorczym jest Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech, nadzór merytoryczny sprawowany jest przez Węgierskie Muzeum Narodowe w Budapeszcie. Zbiory dotyczą dwóch kręgów tematycznych: historii węgierskiej Polonii oraz historii kontaktów polsko-węgierskich i węgiersko-polskich. Instytucja posiada w Budapeszcie wystawę stałą p.t. „Stulecia tradycji polskich na Węgrzech”, miejsce na wystawy czasowe oraz oddział archiwalny, specjalizujący się m.in. w gromadzeniu materiałów dotyczących organizacji polonijnych na Węgrzech. Instytucja posiada od 2003 r. filię pod nazwą „Dom pamięci Dereniu” w polskiej wsi Andrásztanya należącej do miejscowości Ládbesenyő w woj. Borsod-Abaúj-Zemplén. Wieś Derenk, jako polska wieś w ruinie, która powstała ok. 1717 r. na terenach będących dziś częścią Parku Narodowego Aggtelek, została zlikwidowana w latach 1941-43, a od 2003 r. znajduje się pod duchową opieką Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej i jest symbolicznie drugą filią Muzeum. Polsko-Węgierskie Towarzystwo Historyczne im. J. Piłsudskiego w Győr postanowiło utworzyć Ogólnokrajowe Centrum Metodyczno-Koordinacyjne. Instytucja ta będzie miała w programie między innymi organizację wykładów w ramach Wolnej Wszechnicy im. św. Kingi, koordynację obchodów Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej oraz pomoc miastom partnerskim

□ **W związku z ustaleniem przez Węgierskie Zgromadzenie Narodowe i Polski Sejm dnia 23 marca Dniem Polsko-Węgierskiej Przyjaźni,** Samorząd Mniejszości Polskiej w Győr zorganizował okolicznościowe spotkanie i złożył w tym dniu kwiaty pod pomnikiem Polsko-Węgierskiej Przyjaźni w Győr.

□ **1 kwietnia uroczystą Mszą św. w budapeszteńskim kościele polskim rozpoczęły się obchody święta Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie.** W tym roku uświetniła je obecność gości z Pragi i Bratysławy - przedstawicieli polskiej dyplomacji i uczniów tamtejszych szkół polonijnych, a także pań: Joanny Stempińskiej - ambasadora RP na Węgrzech, Moniki Przyborowskiej - zastępcy kierownika Wydziału Konsularnego tej ambasady, Moniki Sagun-Molnár - przewodniczącej Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej oraz proboszcza Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Leszka Kryży SChr. Niedzielne święto, którego główna część odbywała się w budapeszteńskim Domu Polskim, poprzedził cykl imprez - tydzień dni otwartych szkoły oraz międzynarodowe warsztaty teatralne, a w dniu 1 kwietnia zakończył konkurs recytatorski „Poezji lubianej”, podczas którego między innymi przedstawiona została etiuda w wykonaniu uczestników wspomnianych warsztatów teatralnych.

KRZYŻÓWKA O DEMOKRACJI

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: **A-6.** Trzynaście lew w brydżu; **B-1.** Nietrwale ciało niebieskie; **C-6.** Prorok nadworny Dawida i doradca Salomona (XI / X w. przed Chrystusem); **D-1.** Czulek wrażliwy(ozdobny, wstydlivy" półkrzew); **E-6.** Larwa tasiemców właściwych; **F-1.** Zakres liniowy przedmiotu; **G-6.** Kazimierz, bokser, brązowy medalista olimpijski z 1980 r.; **H-1.** Dzida, włócznia; **I 6.** Religia, wyznanie; **J-1.** Despotyczny władca; **K5.** Okres poprzedzający Boże Narodzenie; **L-1.** Pierwiastek chemiczny(Rb) o l. atom.37; **Ł-5.** Rosną na wrzosowiskach; **M-1.** Słoweńska nazwa chorwackiego półwyspu Istria; **N-5.** Niskocukrowy składnik glikozydów (oglikon); **O-1.** Obrzędowa ucztą pierwszych chrześcijan.

Pionowo. **1-H.** Nauka o liturgii; **2-A.** „Uprawiana” przez polityków; **3-J.** Ptak z rodziny mew; **5-J.** Zmartwienie otyłych; **6-A.** Obóz zwolenników Józefa Piłsudskiego w okresie II RP; **7-G.** Dorastająca niewiasta; **8-A.** Np: Do wszystkich Świętych; **9-I.** Okres w historii kultury europejskiej w XIV– XVI w.; **10-A.** Państwo, w którym rządy sprawuje monarcha.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Zyczymy powodzenia!

Rozwiązanie Krzyżówki Protestacyjnej z „Głos Katolicki” nr. 13
(1 kwietnia 2007 r.): PRIMA APRILIS.

Poziomo:parodia, pokazy, dziąsło, zasyпка, zabawa, mulatka, porto, beret, skała, pauza, stora, szpan, praca, ryjek, przęsło, ryksza, konewka, rozmowa, Kanada, pokłady. **Pionowo:** przepis, Katarzyna, resursa, recepcja, dyplomata, para, Adam, zęza, biel, szok, oset, okap, poza, postronek, kobieta, pijawka, zawlecza, nakłady.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
A				D				7		
B		2		E						
C				M						
D				O						
E				K					8	
F				R						
G				A			9			
H	5			C						
I				J						
J				A						
K							3			
L		10								
Ł								4		
M			1							
N										
O	6									



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

☺ Polska i Ukraina są gospodarzami Euro 2012!

☺ Tytuł mistrza Polski w piłce nożnej pozostaje niewiadomą. Do walki włączyła się Legia. Prsyły chyba marzenia Wisły. Szansę na tytuł mają 4 zespoły. Na dole tabeli wiadomo już, że za ustawianie meczy spadają Górnik Łęczna i Arka Gdynia. Decyzja PZPN chyba załamała Gdynian.

Tabela Ekstraklasy: 1. GKS Bełchatów 46; 2. Zagłębie Lubin 46; 3. Korona Kielce 43; 4. Legia Warszawa 40; 5. ŁKS Łódź 36, 6. Wisła Kraków 36; 7. Cracovia Kraków 35; 8. Lech Poznań 31; 9. Groclin Grodzisk Wlkp. 29; 10. Odra Wodzisław 24; 11. Arka Gdynia 22; 12. Widzew Łódź 21; 13. Górnik Zabrze 20; 14. Górnik Łęczna 20; 15. Pogoń Szczecin 16; 16. Wisła Płock 15.

Wyniki 23. kolejki: GKS Bełchatów - Lech Poznań 0:0, Groclin Grodzisk - ŁKS Łódź 2:0, Cracovia - Górnik Zabrze 3:1, Zagłębie Lubin - Arka Gdynia 6:0, Odra Wodzisław - Wisła Płock 1:0, Legia - Korona Kielce 3:0, Widzew Łódź - Wisła Kraków 0:0, Górnik Łęczna - Pogoń Szczecin 3:2. W tabeli strzelców prowadzi Chalbiński (Zagłębie Lubin) - 12 goli, przed Reissesem (Lech Poznań) - 10.

☺ Wyniki II ligi: Unia - Zagłębie S. 1:2, Stal ST. Wola - KSZO 1:0, Podbeskidzie - Polonia B. 1:3, Polonia W. - Jagiellonia 1:0, Kmita - Miedź 1:0, Lechia - Śląsk 0:0, Ruch - Piast 0:0. Na czele tabeli Ruch - 49 punktów, przed Zagłębiem Sosnowiec - 48, Polonią Bytom - 45 i Jagiellonią - 42.

☺ Polacy za granicą. Jeleń grał 90 minut. Auxerre zremisowało 0:0 z Ol. Lyon. W Portugalii

Ślusarski strzelił już 5 gola dla Uniao. Kaźmierczak zagrał w Boavista i „zarobił” żółtą kartkę. Garnarczyk strzelił gola i jego Metallist Charków wygrało 3:0 z Krywbasem Krzywy Róg. Krzynówek zaliczył asystę w Wolksfburgu (2:3 z Armią), a drugi z Polaków na tym samym boisku - Wichniarek, zdobył zwycięskiego gola dla Arminii. Był to 8 gol Wichniarka w tym sezonie. W Southampton wystąpili Białkowski w bramce i Rasiak. Ich klub wygrał 1:0 z Leeds. Saganowski pauzował z powodu kontuzji. Żewłakow został mistrzem Grecji. Jego Olipiakos Pireus zapewnił sobie już tytuł mistrza tego kraju.

☺ Odejdzie Dudka z Liverpoolu jest już pewne. Kontrakt polskiego bramkarza kończy się 30 czerwca.

☺ Polska zajęła II miejsce w MŚ grupy A I Dywizji w hokeju na lodzie. Zawody w Chinach wygrała Francja, która awansuje do Elity. Do II Dywizji spadają Chiny. W ostatnich meczach Polska Wygrała z Kazachstanem i po dogrywce 4:3 z Estonią.

☺ Piłkarzem roku w Szkocji uznano Japonczyka Nakamura z Celticu. Jego rywalem był kolega z zespołu - Artur Boruc. Celtic 4 kolejki przed końcem zapewnił sobie tytuł mistrzowski. O Borucu głośno także z powodów pozasportowych. Polski bramkarz obronił, przed bandą pijanych szkockich chuliganów grupkę Polaków w parku w Glasgow, w tym kobietę w ciąży.

☺ Najlepszym piłkarzem ligi angielskiej uznano Cristiano Ronaldo z Manchesteru United.

☺ Nie wiecie się bramkarzowi Pogoni Szczecin Radosławowi Majdanowi. Rzuciła go żona, czyli piosenkarka Doda, puścił 3 bramki w Łęcznej i grozi mu sprawa za pobicie reportera w klubie nocnym.

☺ Wyniki ekstraklasy żużlowej: Unia Tranów - Polonia Bydgoszcz 49:41, Unia Leszno - Złomrex Częstochowa 53:40, Atlas - Marma Rzeszów 52:40, Unibax Toruń - Kronopol Zielona Góra 52:41. Po 3 kolejkach w tabeli prowadzi Atlas, przed Unią L., Polonią B., Unią T. i Unibaxem.

☺ Rosja zdobyła tytułu mistrza świata juniorów w hokeju na lodzie. W finale mistrzostw w fińskim Tampere Rosjanie pokonali 6:5 zespół USA.

☺ Półfinały ligi siatkówki męskiej: PZU AZS Olsztyn - Jastrzębski Węgiel 1:3 i 1:3. Stan rywalizacji 0:2. 2:0 prowadzi też BOT Skra w rywalizacji z Wkręt-Met AZS Częstochowa.

☺ Stan rywalizacji w play off półfinałów o mistrzostwo Polski koszykarzy to po jednym zwycięstwie Prokomu nad Anwillem i BOT Turów nad ASCO Śląsk.

☺ W koszykówce pań toczą się mecze finałowe. Stan rywalizacji Wisły Kraków z Lotosem Gdynia 1:1.

☺ W piłce ręcznej w fazie półfinałowej Zagłębie prowadzi 1:0 z Olimpią, a VIVE Kielce przegrywa 0:1 z Wisłą Płock.

☺ Szymon Kolecki zdobył już 4 tytuł ME w podnoszeniu ciężarów. Brązowy medal na mistrzostwach w Strasburgu zdobył jeszcze Paweł Najdek.

☺ 24-godzinny wyścig w Le Mans wygrał francusko-niemiecki zespół Suzuki. Polsko-czeski team Sikora Racing zajął 30 miejsce.

☺ W lidze siatkowej pań Winiary Kalisz wygrały w finale 3:2 z Aluprof BKS Bielsko.

☺ W wypadku podczas prac domowych zginął Stanisław Dragan. b. bokser wagi półciężkiej, brązowy medalista olimpijski (Meksyk), wielokrotny mistrz Polski. Miał 65 lat.



Listy do Redakcji

Liceum w Villard de Lans - raz jeszcze

Szanowna Pani,
Miło mi, że Autorka (Ewa Staczek - Red.) tak cennej książki, jaką są „Villardczycy. Życiorysy. Powstanie i funkcjonowanie Polskiego Liceum w Villard de Lans 1940-1946” zainteresowała się moim artykułem zamieszczonym w nr. 6/2007 „Głosu Katolickiego” (z 11 lutego) i poświęciła swój czas na uwagi na jego temat (G.K., nr 13/2007 - z 1 kwietnia br.). Nie ze wszystkimi się zgadzam. Píše Pani np. że nigdy nie istniał tramwaj z Grenoble do Villard de Lans. Otóż istniał, i kursował od 1920 r. do 1938 r. Trasa tramwaju GVL (skrót od Grenoble-Villard de Lans) liczyła 39 km i prowadziła z Grenoble przez St Nizier do Villard de Lans. Stojąca do dziś w centrum Villard de Lans budynek „Gare routièrre” to właśnie dawny końcowy przystanek tramwaju GVL, zachowały się również budynki innych przystanków i liczne tunele, przez które wiodła trasa tego tramwaju, dziś częściowo adaptowana do celów turystycznych. (*L'ancienne voie du tram*). Obszerne informacje na ten temat można znaleźć w internecie.

Jeśli chodzi o zamieszczoną w artykule fotografię ks. Franciszka Cegiełki, to pochodzi (jak już informowała Redakcja G.K.), że źródeł Księży Palotynów w Poznaniu i, jak sądzę, przedstawia właściwą osobę.

Jak ostatecznie wyglądała kwestia opłat za szkołę i internat, trudno mi stwierdzić. Według Pani „Rodzice dzieci pochodzący z emigracji zarobkowej i mieszkający we Francji stawali często przed dylematem, które ze swych dzieci wysłać do szkoły, opłaty bowiem za szkołę obciążały zbytnio ich budżety i niejednokrotnie musieli dokonać wyboru, które dziecko pojedzie do Villard de Lans”. Tymczasem w rymowanej książce „Darek polski emigrant we Francji” Henryka Grabowskiego, który był synem polskiego górnika i - podobnie jak Pani - uczniem Polskiego Liceum (w latach 1943-46), sprawa ta jest przedstawiona zupełnie inaczej:

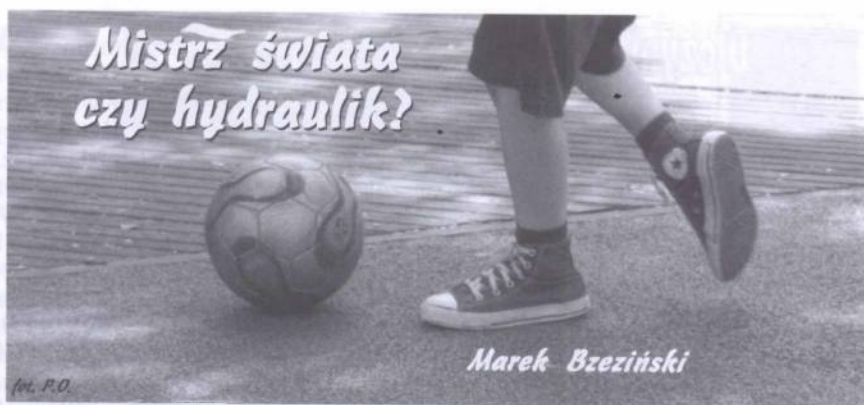
*Nauczycielka świadczy, że żyć w nędzy
Nie będą Darek ni Wandzia ni Zosia
Mało wydadzą na szkołę pieniędzy
Czemu zapyta ciekawie gosposia
Pani tłumaczy że bezpłatna stancja
Nauka także - Darek osłupieje
Mówi że wszystko będzie płacić Francja?
I własną wersję na swój sposób pieje
Nauczycielka rodziców pocieszy
Za całość płaci Polski Rząd w Londynie
Opiekę sprawia Polski Krzyż Czerwony [...]*

Myślę, że Szkoła pobierała po prostu opłaty od tych rodziców, których - jak sądzono - było na to stać. Dyrektor Zygmunt Lubisz-Zaleski był faktycznie profesorem, a nie doktorem, jak podaje Jerzy Klechta w książce „Najstarsza na świecie”, na której się opierałam..

Co do innych uwag, to wydaje mi się, że jest to jedynie kwestia odmienną interpretacji tekstu, dlatego nie rozpisuję się na ich temat.

Przy okazji serdecznie proszę o ewentualne „namiary” na rodzinę prof. Jana Harwasa. Moja sąsiadka, lekarka, nosi to samo rzadkie nazwisko, więc być może mają wspólnych krewnych.

**Z poważaniem
Barbara Stettner-Stefańska**



Zaskakująca dla wszystkich, poza Polakami i Ukraińcami, decyzja Komitetu Wykonawczego UEFA w sprawie organizacji finałów Mistrzostw Europy 2012 została już omówiono niemal z każdej, możliwej strony. Niemal.

O polskich i ukraińskich reakcjach przesyconych radością, o zawodzie Włochów i rozgoryczeniu Chorwatów i Węgrów, którzy nie dostali ani jednego głosu - już wiele mówiono i pisano. Warto na wydarzenia w stolicy Cymru - czyli Walii, w Cardiff, spojrzeć także z punktu widzenia francuskich komentatorów. Przyjrzyjmy się temu jak zareagowano na decyzję UEFA. Okazuje się, że Francuzom w to graj, iż Euro 2012 będzie rozgrywane na polskich i ukraińskich stadionach. Cieszą się i to wcale nie z sympatii do biało-czerwonych i do żółto-niebieskich. Oni już myślą o finałach mistrzostw Europy cztery lata później.

Oczywiście, że nad Sekwaną natchmiasz zauważono i to, że w Polsce mecze rozgrywane będą na jeszcze nie istniejących stadionach lub na obiektach wymagających kompletnego remontu - w Warszawie - tutaj finały się rozpoczną, a dalej w Gdańsku, Wrocławiu i w Poznaniu. Na Ukrainie o tytuł najlepszej drużyny Europy walczyć będą reprezentacje puli finałowej, we Lwowie, Doniecku, Dniepropietowsku i w Kijowie, gdzie rozegrany będzie wielki finał. Cytowano trenera reprezentacji Polski, Holendra Leo Beenhakera, który powiedział, że w Polsce wielkim problemem jest stan stadionów, brak boisk treningowych i infrastruktury. Trzeba ogromnej pracy, aby wszystko doprowadzić do poziomu godnego EURO. Komentatorzy francuscy nie kryją swoich wątpliwości - czy Polakom i Ukraińcom uda się taki plan. Z daleka wygląda to na Misję Niemożliwą do Wypełnienia. Zostały cztery lata, w trakcie których trzeba nadrobić pół wieku zaległości. Nawet jeśli weźmie się pod uwagę prężność polskiej gospodarki, wykształconych i wykwalifikowanych pracowników i to z czego Francuzi nie zdają sobie sprawy, że „Polak potrafi”, to i tak jest to gigantyczne przedsięwzięcie. Trudno jest poczytać za

złośliwość uwagę, która przebijała się we wszystkich analizach, ogromne odległości jakie dzielą stadiony w obydwu państwach - nawet do dwóch tysięcy kilometrów, na pokonanie którego to dystansu potrzeba niemal jednej doby. Z jednej strony wiadomo, że brakuje autostrad. Odległość stu czterdziestu kilometrów z Łodzi do Warszawy, pociąg pokonuje w ciągu dwóch i pół godziny, bo trasa jest w remoncie. Zmienia się szyny. Jasne, że można marzyć o francuskim ekspresie TGV, który taką odległość jaka dzieli Gdańsk od Dniepropietrowska pokonałby w ciągu sześciu godzin, czyli trochę więcej niż dwa razy tyle co pośpieszny z Łodzi Kaliskiej do Warszawy Centralnej. Ale wybudowanie takiej linii, w tak krótkim czasie jest czystą utopią. Cztery lata nie pozwolą na zbudowanie nowoczesnych połączeń kolejowych i autostrad, ale zdaniem francuskich obserwatorów, na pewno mogą przyczynić się do poprawy komunikacji w obydwu krajach. A to już ogromny zysk. Piłkarze i kibice wyjadą, a koleje i drogi zostaną. Polska i Ukraina znajdują się jeszcze bliżej Europy. To niezwykle ważne, także w aspekcie politycznym, o którym nad Sekwaną zapomniano. Wiadomo, że Kreml cały czas ostrzy sobie zęby na Ukrainę. Nie jest tajemnicą, że zarówno oficjalna polityka Moskwy jak i działalność rosyjskich służb specjalnych zmierza do tego, aby Ukraina, która na chwilę wymknęła się spod kontroli Rosji, wróciła na jej orbitę. Paradoksalnie, dzięki Euro 2012, w tej części ukraińskiej, która łaskawym okiem patrzy w stronę połączonych kopuł cerkwi na Kremlu, może zasiane zostanie trochę pro-zachodniego ziarna. Tym bardziej, że Donieck i Dnieproietrowsk leżą właśnie w tej rusofilskiej części Ukrainy. Kolejny element, który także umknął francuskiemu obserwatorowi, to stosunki polsko-ukraińskie.

ciąg dalszy na str. 16-17



O czym piszą inni

Prasoznawca

Wiedza Polaków na temat historii naszego kraju jest zastraszająco słaba. Zbrodnia katyńska, temat który powinien poruszać każdego myślącego i czującego *po polsku*, jest znany wybiórczo, albo nie znany w ogóle. 40 procent Polaków nie zna prawdy o zbrodni katyńskiej, co dziesiąty Polak jest przekonany, że tej zbrodni dokonali Niemcy - takie są rezultaty sondażu przeprowadzonego przez program telewizji publicznej „Warto rozmawiać” i dziennik „Rzeczpospolita”. Według socjologa Tomasza Żukowskiego jest grupa ludzi, którzy o Katyniu wiedzą tylko jedno: że był to mord związany z II wojną światową. Tak uważają głównie ludzie młodzi. Spośród nich mało kogo obchodzi przeszłość własnego kraju. 67 lat temu, w kwietniu 1940 roku NKWD na rozkaz Stalina zamordował tysiące polskich jeńców, głównie oficerów i kwaterantów polskiej inteligencji. „Rzeczpospolita” (23 kwietnia) pisze:

Polskie społeczeństwo lepiej i pełniej przekazywało prawdę o Katyniu przed 1989 rokiem, mimo oficjalnej wersji PRL o Niemcach jako sprawcach, niż polskie państwo i polska szkoła po 1989 roku. Ci, którzy poznali prawdę przed 1989 rokiem dzięki rodzinnym przekazom, z radiostacji zagranicznych i niezależnych wydawnictw słyszeli o niej „wiele” (62 %) i wiedzą (78%), że dokonał jej Związek Radziecki. Spośród tych, którzy poznali ją po 1989 r., tylko 29 procent słyszało o niej „wiele” i tylko 52 procent wie, że sprawcami byli Sowieci. Katyń to nie tylko kwestia pamięci o zbrodni i liczbie ofiar. To ważny fragment polskiej i europejskiej tożsamości oraz wiedzy o istocie dwu totalitaryzmów XX. W zbrodni katyńskiej tkwi prawda o komunizmie, o której europejskie elity nie chcą pamiętać. Do dzisiaj sowiecki totalitaryzm cieszy się znacznie lepszą opinią niż nazizm... W końcu to na wieść o próbach wyjaśnienia przez polski rząd w Londynie prawdy o odkrytych przez Niemców grobach naszych oficerów Stalin zerwał z nim stosunki. A rządy państw sojuszników nalegały, by do sprawy Katynia nie wracać i pozwoliły, by po wojnie zbrodnia pozostała bezkarna, a prawda o niej jedynie prywatna i nieoficjalna. Tę wiedzę liczne społeczeństwa „starej Unii” niechętnie wprowadzają do europejskiej pamięci... Dlatego warto o Katyniu mówić, pisać i pamiętać. Przede wszystkim dlatego, że nikt tego nie robi. Sondaż pokazuje, że sprawa Katynia dowodzi siły republikańskiego społeczeństwa, które okazało się bardziej skuteczne od systemowej propagandy, nawet w tak beznadziejnej sytuacji, jak czasy, gdy szkoła i media kłamały, a obywatele musieli milczeć w przestrzeni publicznej. Oto okazało się, że rodzinny przekaz może zastąpić i szkołę, i strukturę państwa, jeśli oczywiście rodzina jest czymś więcej niż tylko gospodarstwem domowym, jak ostatnio sugerują podręczniki socjologii.

Przyjrzyjcie się powołaniu Waszemu”. Pod takim hasłem odbyło się w Toruniu XI Forum Polonijne, zorganizowane przez

Dokończenie ze str. 15

Mistrz świata czy hydraulik?

Jak wiadomo każdemu jako tako przykładającemu się do nauki uczniowi polskiej szkoły średniej, historia, szczególnie najnowsza, nie była łaskawa dla tego, co się działo między obydwojma narodami. Skoro od piłki nożnej mogą się zaczynać wojny, to i dzięki piłce nożnej można budować przyjaźń. Jako się rzekło, Francuzi zwracali uwagę na gigantyczne odległości. Poza sprawami komunikacji fakt, że miasta, w których rozgrywane będą mecze oddalone są od siebie o dwa tysiące kilometrów, to tyle co spod Pirenejów do Zakopanego, będzie miał wpływ także na atmosferę Euro 2012. Autor tych słów przekonał się sam o tym jak prawa Halla - dotyczące proksemiki, mogą popsuć sportowe święto. Działo się to w czasie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Albertville. To miasto było sztandaro-

toruńską Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej i Polskie Stowarzyszenie Morsko - Gospodarcze im. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Udział w nim wzięła delegacja Polskiej Misji Katolickiej we Francji, której przewodniczył rektor ks. inf. Stanisław Jeż. Spotkanie zgromadziło Polonię z najodleglejszych zakątków świata. Licznie reprezentowani byli Polacy mieszkający na Wschodzie. Ks. rektor Stanisław Jeż akcentował konieczność budowania jedności między Polakami na całym świecie. „Nasz Dziennik” (23 kwietnia) donosi:

Mimo różnych „sanhedrynow” Radio Maryja każe nam słuchać bardziej Boga niż ludzi - zaznaczył w czasie niedzielnej homilii ks. inf. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej z Paryża. Powiedziała nam Anna Łucka: „Takie zjazdy są bardzo potrzebne. Wszystkie spotkania, które mają także wymiar religijny - a przecież wiara nas łączy, ona cementuje Polaków na całym świecie - są cennym elementem wymiany doświadczeń między nami, poznania się i wzajemnego wzbogacenia. To nam potem służy w pracy codziennej wśród Polonii”.

Nie słabną komentarze prasy krajowej na temat marszałka Sejmu Marka Jurka, który opuścił PiS i założył nową partię - Prawicę Rzeczpospolitej. Na ile to osłabi obóz rządowy i jaką można rokować przyszłość nowej formacji prawicowej? W analizie przedstawionej przez „Newsweeka” (29 kwietnia) czytamy:

Doraźnie będzie to niewielkie osłabienie PiS - do nowej formacji przejdzie pewnie kilku posłów związanych niegdyś z ZChN. Nowy klub Jurka zacznie być gwałtownie zwalczany nie przez PiS, a przez LPR. W PiS zwyciężyła opcja, że nie ma konieczności organizowania wyborów, bo rozwinięcie skrzydeł przez partię Jurka jest mało prawdopodobne. Ale Jurek ma prawo wierzyć, że za kilka lat, gdy Kaczyński i Giertych ostatecznie skompromitują się rządzeniem, ktoś przypomni sobie, że był kiedyś taki polityk, który ujął się honorem. I da mu jeszcze jedną szansę. Zresztą ludzie Jurka chyba zdają sobie sprawę z prawdopodobieństwa takiego scenariusza.

Polacy znajdują się na 21 miejscu wśród 27 krajów Unii, jeśli chodzi o satysfakcję z pracy. Nie cieszy nas to, co robimy. Jesteśmy jednym z najbardziej niezadowolonych ze swojej pracy członków Unii Europejskiej. Czujemy się zestresowani, bez wiary we własne umiejętności, każdego dnia liczymy się ze zwolnieniem z pracy. Te smutne wnioski wynikają z najnowszego Eurobarometru. „Dziennik” (24 kwietnia) pisze:

Nie pomógł nam trwający od roku boom na pracowników, wzrost gospodarczy i odczuwalne podwyżki płac. Aż 28 procent Polaków boi się o swoją przyszłość i nie wie, czy za miesiąc nie zasili szeregu bezrobotnych. Skąd ta niepewność? Polacy jeszcze nie uwierzyli, że gospodarca hossa, jaką mamy w kraju, przeloży się na lepszą sytuację ich przedsiębiorstwa. Powszechnie jest też przekonanie, że to nie doświadczenie zawodowe, wysokie kwalifikacje i ciężka praca decydują u nas o awansie. Trzeba mieć płeć, aby awansować.

we dla Olimpiady, tutaj znajdowała się niby kwatera główna Igrzysk. Niby, bo sportowcy i działacze mieszkali gdzie indziej, za drutem kolczastym, w oddalonym o kilkadziesiąt kilometrów górskich dróg kurorcie, mecze hokejowe rozgrywano gdzie indziej, bo w Meribel, znów za górami i za lasami. Dziennikarze mieszkali w Valmorell i żeby obejrzeć slalom gigant rozgrywany w Val-d'Isere trzeba było wstawać o wpół do czwartej rano, aby zdążyć na start o dziewiątej. Były Igrzyska, a tak jakby ich nie było. Jasne, że spotkanie na mecie giganta z potrząsającymi dzwonkami dla krów kibicami szwajcarskimi czy wesołą bracią norweską było miłym wspomnieniem, ale ogólnie rzecz biorąc nie czuło się tej atmosfery sportowego święta. Obawiam się, że w tym przypadku też tak może być, że każdy sobie rzepkę skrobie. Francuzi, którzy Polakom i Ukraińcom przed głosowaniem w Cardiff nie dawali dużych szans, bar- ➔



Ex libris

Irena Filus

Kino religijne

Leży przede mną światowe dzieło - encyklopedia filmu religijnego - imponujące opracowanie dotyczące kilku tysięcy filmów, które mogliśmy oglądać na ekranach, i które w sposób pośredni lub bezpośredni wiążą się z chrześcijaństwem, bądź innymi religiami, nie tylko poprzez faktografię, ale także poprzez łączącą je duchowość. Jak wyraził się w słowie wstępnym do encyklopedii Krzysztof Zanussi, twórca wielu filmów katolickich, m.in. „Życie za Życie?”, „Maksymilian Kolbe”, „Brat naszego Boga” czy „Z dalekiego kraju”. Duchowość w filmie na przestrzeni dziejów jest obecna w niewątpliwym sposób, jednocześnie zaś często jest mało znana.

Ułożone w kolejności alfabetycznej hasła zawierają omówienia filmów, ich twórców, ale także wybranych, najważniejszych postaci historycznych oraz faktów wiążących film z religią. Sięgnę po przykłady z początku alfabetu - Adaptacje filmowe literatury religijnej - to dość obszerny esej z odnośnikami do filmów, które składają się na historię kina. Jeden z przykładów: „Legenda o świętym pijaku” - E.Olmiego (1988), powstała na podstawie opowiadania J. Rotha. Istotny zabieg adaptacyjny stanowi odkonkretnienie czasu akcji. Więcej o tym filmie można przeczytać pod hasłem zaczynającym się na L (wg tytułu).

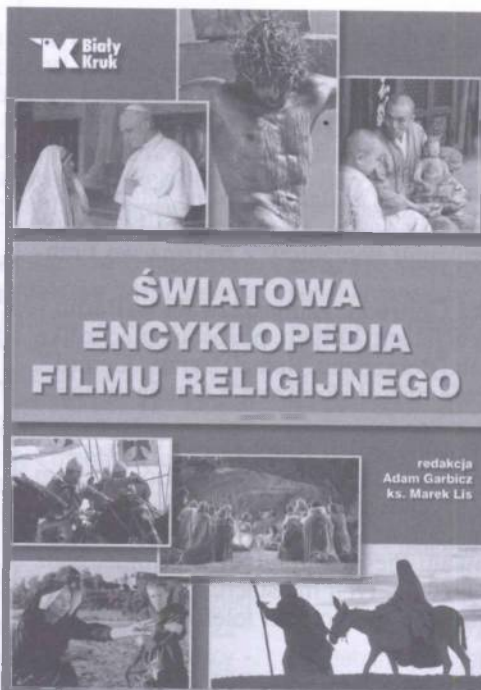
Wśród wybranych do omówienia dzieł znalazły się filmy pozornie nie mające nic wspólnego z tematem przewodnim dzieła, jak np. „Amadeusz” - M. Formana. Sfilmowana biografia słynnego kompozytora jest, jak głosi hasło - „paraboliczną opowieścią o fenomenie wolności i geniuszu artysty, opartą na wydarzeniach z życia kompozytora”... Mozart posiada boski dar geniuszu. Amadeusz to przecież znaczy „umiłowany przez Boga”. Takie potraktowanie wybranych filmów jest nie tylko ciekawym przykładem, lecz także literacką perełką znanego krytyka Andrzeja Kołodyńskiego, który wraz z innymi, mającymi znaczny udział w rozwoju kultury postaciami wziął udział w powstaniu Encyklopedii.

Światowa Encyklopedia Filmu Religijnego pod red. ks. Marka Lisa i Adama Garbicza, wyd. Biały Kruk

Autorzy Światowej Encyklopedii Filmu Religijnego

Adam Garbicz; krakowianin, krytyk i historyk filmu i jednocześnie wielki pasjonat kina, autor m. in. imponującego przewodnika kina światowego XX wieku - *Kino, wehikuł magiczny*; ks. dr Marek Lis - opolanin, teolog i filmoznawca, duchowny katolicki. Ukończył wydział komunikacji społecznej na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie. Doświadczenia wydawnicze m. in.: redaktor pozycji „Ukryta religijność kina”, leksykon „100 filmów biblijnych”.

Biały Kruk to wydawnictwo istniejące na rynku już 10 lat, powstałe w Krakowie z inicjatywy dziennikarza, fotografa i wydawcy - Leszka Sosnowskiego. Firma specjalizuje się w wysokiej klasy albumach, głównie o tematyce katolickiej, z któ-



słem Jan Paweł II wymienione zostało około 200 filmów z odnośnikami do nich, które od tej pory być może łatwiej będzie odszukać zainteresowanym osobą Ojca Świętego i jego posłannictwem. Chociaż... nie mogłam znaleźć dokumentalnego filmu powstałego we Francji po śmierci Ojca Świętego, a który z takim wzruszeniem oglądałam tamtej nocy we francuskiej telewizji. Może nie dość dokładnie szukałam, a może po prostu coś uszło uwadze redakcji. Nie ma to jednak tak wielkiego znaczenia, wobec faktu zaistnienia na światowym rynku tej pierwszej tak znaczącej pozycji, która z pewnością przy następnych wydaniach, czy suplementach będzie sukcesywnie uzupełniana.

Postuluję jednak, by na końcu, obok indeksu tytułów (polskich i oryginalnych) znalazł się również indeks pojawiających się w Encyklopedii nazwisk, bo tego mi najbardziej brakuje, gdy trzymam w rękach ten piękny tom.

rych wiele stało się bestsellerami. Wśród nich jest wiele pozycji poświęconych Ojcu Świętemu - Janowi Pawłowi II, a kontynuacją jest album Ł. Sosnowskiego - *Kraina Benedykta XVI* wybrany książką roku 2006. Wydawnictwo współpracuje z około 100 autorami, z których najznamienitszym był i pozostał Jan Paweł II. Dotychczasowe doświadczenia w zakresie tematyki filmowej zaowocowały wydaniem w 2003 roku - *Wielkiej encyklopedii kina*. A w roku 2002 wydawnictwo zaczęło również produkować filmy dokumentalne, z których pierwszy *Dar Bożego Miłosierdzia* ilustrował „Życie, kult i posłannictwo św. Siostry Faustyny”. Laureat licznych nagród, między innymi Złoty Feniks za najpiękniejsze książki katolickie.

→ dzo się z tego ucieszyli, bo tym samym rosną ich nadzieje na organizację Euro 2016. Logika jest następująca. To bardzo dobrze, że wielka imprez sportowa będzie organizowana na wschodzie Europy przez piłkarskiego Kopciuszka. W następnej odsłonie, w cztery lata później przyjdzie bowiem pora na jedno państwo, a nie na parę - taką jak Austria - Szwajcaria czy Polska - Ukraina, a do tego, na państwo będące potęgą w futbolu. Może to być Hiszpania, mogą Włochy - wielki przegrany z Cardiff, ale też Francja, mimo że w najbliższych latach będzie organizatorem Pucharu Świata w rugby, mistrzostw świata w piłce ręcznej pań i mistrzostw świata w narciarstwie alpejskim w Val-d'Isere. Mało prawdopodobne, aby organizację Euro 2016 przyznano Rosji, która ma na to chrapkę. Bo teraz pora na Eu-

ropę zachodnią. Tak więc, może nie tylko chęć wprowadzenia zmian na piłkarskiej mapie Europy, co deklarował przewodniczący UEFA Michel Platini, nie tylko jego sympatia dla Polski i bliska przyjaźń z dawnym kolegą z Juventusem Turyn, Zbigniewem Bońkiem kryje się za decyzją w Cardiff. W każdym razie dużo racji ma satyra z 1^o Equipe, który decyzję UEFA skwitował rysunkiem przedstawiającym piłkarza w koszulce Squadra Azzura i stojącego obok człowieka w drelichu robotycznym, który przykręcając rurki tworzące napis Euro 2012 powiada zdumionemu Włochowi - „żeby wszystko gładko popłynęło między Europą a futbolem, to nie trzeba mistrzów świata, ale zdolnego hydraulika”.

Marek Brzeziński (tekst pochodzi z RFI)



Listy do Redakcji

Poszukuję Rodziny z Barlin

Niezmiernie się ucieszyłem, że znalazłem stronę internetową Głosu Katolickiego, gdyż sądzę, iż najprędzej będziecie mogli Mi pomóc w poszukaniu kontaktów z rodziną we Francji.

Moja Ciocia Wesołowska Gertruda, zamieszkiwała w Barlin - rue de Racine 33, zmarła w latach 70-tych, pozostawiając trójkę dzieci ur. w latach 40-tych (Bernadeta „Benia”, Jerzy „Gerard”, Fryderyk „Fredzio”). Benia mieszkała razem z Ciocią, a pozostali kuzyni w okolicy.

Myślę, że przy pomocy Polskiej Misji Katolickiej i Waszej Redakcji jest szansa na pozyskanie jakichkolwiek kontaktów z moim kuzynostwem, gdyż byli wychowani w domu katolickim.

Mam zamiar ewentualnie spotkać się z Nimi na początku maja, kiedy będziemy na Festiwalu Pieśni Chóralnej w Lyonie, bądź w Paryżu oraz na Mszach św. w tych miastach.

Będę wdzięczny za każdą pomoc - kontakt telefoniczny, e-mailowy, czy inny.

*Szczęść Boże
Jan Graczyk*

al. Powstańców Wlkp. 5A/4, 70-110 Szczecin; tel. 00 48 91 4 828 300; kom. 501 123 305; e-mail: graczykjan@wp.pl

Firma Castor – Profil

Proponuje stanowisko: pracownik wykwalifikowany; sektor: budownictwo - wykończeniówka

(mała murarka, montaż płyt gipsowych, gładź szpachlowa, malowanie, znajomość elektryki lub hydrauliki mile widziana; elektryk lub hydraulik).

Wymagane: - świadectwo ukończenia szkoły budowlanej + udokumentowane 2 lata doświadczenia.

Kontrakt pracy: - na czas nieokreślony - 39 godzin tygodniowo.

Wynagrodzenie miesięczne brutto: 1700 euro + premie - miesięczne i roczna.

Kontakt: Jerzy Gawel, tel. 06 26 93 47 33; 06 29 51 39 56.

Msze św. dla Polaków

Boissy przy kaplicy Sacre Coeur - Boissy Clary
47 av Louis Walle

II i IV - Niedziela miesiąca godz. 10.30

Triel: w krypcie kościoła św. Marcina I,
place de l' Eglise

I i III - Niedziela miesiąca godz. 11.15

Odpowiedzialnym jest: **Ks. Tomasz Sokół**
pracujący w redakcji „Głosu Katolickiego”;
263 bis, rue St - Honoré; 75 001 Paris,
tel. 01 55 35 32 28.

- FC Polonia Paris -

polonijny klub piłkarski grający w F. F. F.

poszukuje

piłkarzy chętnych na wyjazd
na Świątówce Igrzyska Polonijne w Słupsku
w dn. 28 lipca - 2 sierpnia.

T. 06 65 35 80 62 lub fcpoloniaparis@yahoo.fr



Wystawa w Bibliotece Polskiej w Paryżu

- Od 4 maja do 6 czerwca
zapraszamy na ekspozycję

„Krzemieniec, miasto rodzinne Juliusza Słowackiego. Fotografie Jana Skłodowskiego”



Wystawa jest czynna od wtorku do piątku w godz. 14 - 18, w soboty od 9 do 13. Wstęp wolny.

- Od 11 października do 10 listopada
zapraszamy na ekspozycję

- „Śladami Moniuszki w Paryżu”

Wystawa będzie otwarta od wtorku do piątku w godz. 14 - 18, soboty od 9 do 13. Wstęp wolny.

Biblioteka Polska: 6, Quai d'Orléans, 75004 Paris,
tel. 01 55 42 83 83; fax: 01 46 33 36 3;
www.bibliotheque-polonaise-paris-shlp.fr/

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Mme Helena DŁUGIEWICZ - BURLIN -	50 euro
Ks. Bolesław FRAN CZYSZYN -	158 euro
od wspólnot;	
Tucquegnieux, Joeuf, Longwy -	138 euro
NN -	20 euro
Mr Sławomir CZARLEWSKI - PARIS -	50 euro
Mr et Mme POTUCZEK - SEDAN -	30 euro
Mme Eugenie WIŚNIEWSKI - DECHY -	150 euro
Mr Jean BEDNARCZYK - NONANCOURT -	50 euro
Mr Ferdinand ŁAPAWA - AUBY -	30 euro
NN -	50 euro
Ks. Zygmunt STEFAŃSKI SChr. -	
AULNAY SOUS BOIS -	350 euro
Mme Urszula KWIATKOWSKA -	
CAGNES SUR MER -	20 euro
Matki Różańcowe z Dammarie Les Lys -	100 euro
Mr Etienne GOLIŃSKI - MOYEUVRE GRANDE -	50 euro
Mme Grażyna FERNANDES -	
ENGHIEN LES BAINS -	200 euro
Mme Christine POGORZELSKI - JOEUF -	50 euro
Mr et Mme BARTOSIK - WITTELSHEIM -	50 euro
Mme Françoise BOROWSKI -	
ROMAGNY SOUS ROUGEMONT -	100 euro
Ks. Leszek WOJCIECHOWSKI - AUBY -	405 euro
w tym:	
Mme Sophie SIMONCIC - AUBY -	30 euro
DUTKIEWICZ - ASTURIES -	30 euro
Mr Jan KOWAŁKA - AUBY -	30 euro
Mme Paulette DENIS - LEFOREST -	35 euro
Mme Czesława ZIOLKOWSKI -	
PONT DE LA DEULE -	10 euro
Mme TRZEWICZYŃSKA -	10 euro
GRZELAK - ROOST WARENDIN -	20 euro
Mr et Mme FRASZCZAK - LEFOREST -	20 euro
Mme Elżbieta ŻBIKOWSKA -	
CHAMPIGNY SUR MARNE -	20 euro
Mr et Mme DAKOWSKI - LE CREUSOT -	30 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



7 MAJA - 13 MAJA

PONIEDZIAŁEK 7 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Jedynecka 9⁰⁰ My Wy Oni 9²⁵ Franciszkanie w kraju Inków - reportaż 9⁴⁵ Mój pierwszy raz 10³⁵ Czy Pan to tak naprawdę czy udaje? - Jerzy Stuhr - film dokumentalny 11²⁰ Reportaż 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Miejsce - reportaż 13⁰⁵ M jak miłość - serial 13⁵⁰ Nie tylko o... 14⁰⁰ Chłopi - serial 14⁵⁵ Porozmawiajmy 15⁴⁵ Jedynecka 16¹⁰ Między Odrą a Renem 16³⁰ My Wy Oni 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kinematograf - magazyn 17⁴⁰ Od Okołu do Nowego Miasta - XVIII wiek - reportaż 18⁰⁵ Z archiwum IPN - magazyn 18⁴⁰ Kościół i świat 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka - Wyprawa prof. Gąbki 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Miałem żyć - reportaż 21⁰⁵ Sportowy tydzień 21³⁵ Warto kochać - serial 22²⁵ Historia opozycji - Bunt młodych - dokument 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁸ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Od Okołu do Nowego Miasta - XVIII wiek - reportaż 0¹⁵ Z archiwum IPN - magazyn 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 8 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domisie 9⁰⁰ Program ekumeniczny 9¹⁵ Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 9³⁰ Salon kresowy - Gdziekolwiek jesteś panie reżyserze... - dokument 9⁴⁵ Rodzina jak z nut - widowisko muzyczne 10³⁰ Historia opozycji - Bunt młodych - dokument 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Miałem żyć - reportaż 13⁰⁵ Warto kochać - serial 13⁵⁰ Sportowy tydzień 14²⁰ Rozmowy na temat... 14³⁰ Pasteur znad Wisły - rzecz o prof. Hilarym Koprowskim - dokument 15¹⁰ Oczywiście - widowisko 15²⁵ Reportaż 15⁴⁵ Domisie 16¹⁰ Magazyn Medyczny - Pamiętaj o sercu - Dieta 16²⁵ Zwierzowiec - Lis 16⁴⁰ Program ekumeniczny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Reportaż 17⁴⁵ Dzika Polska - serial dokumentalny 18¹⁵ Poczёт rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 18³⁵ Polska z bocznej drogi 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka - Dziwne przygody Koziołka Matołka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Polska racja - program publicystyczny 21⁰⁵ W stronę świata - Katarzyna Kopacz - dokument 21³⁰ Ktokolwiek widział ktokolwiek wie... 22⁰⁰ Warto rozmawiać 22⁴⁵ Dziennik pilota Góry - film dokumentalny 23¹⁰ Reportaż 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁸ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 0²⁰ Poczёт rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 0⁴⁰ Reportaż 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka - Dziwne przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 9 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Po-

goda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domowe przedszkole - program dla dzieci 9⁰⁰ Wierzę wątpię szukam 9²⁵ Zaproszenie 9⁴⁵ Fabryka śmiechu 10³⁵ Z archiwum IPN - magazyn 11⁰⁵ Jesteśmy z zamku 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Polska racja - program publicystyczny 13⁰⁵ W stronę świata - Katarzyna Kopacz - dokument 13³⁰ Ktokolwiek widział ktokolwiek wie... 14⁰⁰ Przebojowe Polki - widowisko rozrywkowe 14⁵⁰ Dziennik pilota Góry - film dokumentalny 15¹⁵ Reportaż 15³⁵ Zaolzie 15⁴⁵ Domowe przedszkole - program dla dzieci 16¹⁰ Laboratorium 16³⁰ Wierzę wątpię szukam 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ocean Wolnego Czasu - Koncert zespołu Maanam 17⁴⁰ Afisz - Rozstaje Europy - magazyn kulturalny 18⁰⁵ Wyjeżdżam - zostaje? - reportaż 18²⁵ Jesteśmy z zamku 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka - Eliasz i Pistulka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Więści Polonijne 21⁰⁵ Zakreślony tydzień - widowisko 21³⁵ Egzamin z życia - serial 22²⁰ Biznes z gwarancją - magazyn 22⁴⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁸ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Ocean Wolnego Czasu - Koncert zespołu Maanam 0²⁰ Afisz - Rozstaje Europy - magazyn kulturalny 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka za oceanem - Eliasz i Pistulka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 10 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Budzik 9⁰⁰ Raj - magazyn 9²⁵ Ostoja 9⁵⁰ Zaczysze gwiazd - Anna Szałapak 10²⁰ Ocean Wolnego Czasu - Koncert zespołu Maanam 10⁴⁵ Afisz - Rozstaje Europy - magazyn kulturalny 11¹⁰ Poczёт rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - telenowela 12³⁵ Więści Polonijne 13⁰⁵ Egzamin z życia - serial 13⁵⁰ Biznes z gwarancją - magazyn 14¹⁰ Zakreślony tydzień - widowisko 14³⁵ Od przedszkola do Opola - Bogusław Mec 15⁰⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 15⁴⁵ Budzik 16¹⁰ Ja i moje życie - Rodzina - chcę ci pomóc - widowisko 16³⁰ Raj - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ SF - Symulator faktu - Telekomunikacja 17⁴⁰ Opowieści wiatru i morza - magazyn 18⁰⁰ Ostoja 18²⁵ Polacy na Syberii - Oddech tajgi - dokument 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka - Lis Leon 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Pogoda dla kierowców 20¹⁵ Złotopolscy - telenowela 20⁴⁰ Z daleka a z bliska 21²⁵ Klasyka dramatu - Ożenek - spektakl teatralny 22⁴⁵ Magazyn Ekspresu Reporterów 23³⁰ Panorama 23⁴⁵ Pogoda 23⁴⁸ Sport Telegram 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ SF - Symulator faktu - Telekomunikacja 0²⁵ Budzimy do życia - felieton 0³⁵ Rozmowy na temat... 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka - Lis Leon 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 11 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domowe przedszkole - program dla dzieci 9⁰⁰ Karino - serial 9²⁵ Od Okołu do Nowego Miasta - XVIII wiek - reportaż 9⁵⁰ Bzik kulturalny 10¹⁵ SF - Symulator faktu - Telekomunikacja 10⁴⁰ Poranek z muzyką - Laureaci Konkursu im. Henryka Wie-

niawskiego 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - telenowela 12³⁵ Polska na weekend 13⁰⁵ Hity satelity 13²⁰ Klasyka dramatu - Ożenek - spektakl teatralny 14⁴⁰ Odkrywanie Warszawy 15⁰⁵ Magazyn Ekspresu Reporterów 15⁴⁵ Domowe przedszkole - program dla dzieci 16¹⁰ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic - reportaż 16³⁰ Święta wojna - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Codzienna 2 m 3 - serial komediowy 17⁴⁵ Misjonarze z Krakowa w Boliwii - reportaż 18¹⁰ Bzik kulturalny 18³⁵ Hity satelity 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka - Przygody Myszkki 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - telenowela 20³⁵ Polska na weekend 21⁰⁵ Mówi się... 21²⁵ Na dobre i na złe - serial 22²⁰ Program rozrywkowy 23¹⁰ Porozmawiajmy 24⁰⁰ Łossskot - magazyn 0²⁵ Jesteśmy z zamku 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka - Przygody Myszkki 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 12 MAJA

6⁰⁰ Plebania(5) - telenowela 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Święta wojna - serial 9⁰⁰ Mówi się... 9²⁰ Słoneczna włócznia - serial 9⁴⁵ Polacy na Syberii - Oddech tajgi - dokument 10¹⁵ Z daleka a z bliska 11⁰⁰ Dziękujemy za solidarność 11¹⁰ Dwie strony medalu - serial 11³⁵ Opowieści wiatru i morza - magazyn 11⁵⁵ Polska z bocznej drogi 12⁰⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 12³⁰ Codzienna 2 m 3 - serial komediowy 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Salon kresowy - Lwowski Wokulski - reportaż 14¹⁵ Dzika Polska - serial dokumentalny 14⁴⁵ Made in Poland - teleturniej 15¹⁵ Duże dzieci 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Nie tylko o... 17²⁵ Ojczyzna polszczyzna 17⁴⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 18⁰⁰ Być Polakiem w Las Vegas - reportaż 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka - Baśnie i bajki polskie 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Muzyka poważna 21⁰⁰ Konkurs Piosenki Eurowizji Helsinki 2007 - finał 0¹⁰ Reportaż 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka - Baśnie i bajki polskie 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 13 MAJA

6⁰⁰ Przebojowe Polki - widowisko rozrywkowe 6⁵⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 7¹⁰ Śniadanie na podwieczorek 8⁰⁵ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Wydarzenie aktualne 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ Mordziaki - serial animowany 9⁵⁵ Mszy Sw. - Sanktuarium św. Stanisława bp - na Skalce w Krakowie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁰⁰ Regina Coeli 12¹⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 12⁵⁵ Dwie strony medalu - serial 13²⁰ Dokument 14⁰⁵ Bulionerzy(2) - serial 14⁵⁵ Wywiad i opinie - program publicystyczny 15²⁰ Reportaż 15⁴⁵ Biografie - Łapa - film dokumentalny 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rozmowy na temat... 17²⁵ Program rozrywkowy 18¹⁵ Wydarzenie aktualne 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka - Król Maciuś Pierwszy 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Oficerowie - serial kryminalny 21⁰⁰ Oczywiście - widowisko 21¹⁵ Mój pierwszy raz 22⁰⁵ Dziękujemy za solidarność 22¹⁵ Bzik kulturalny 22⁴⁰ Rekordzista - reportaż 23¹⁵ Reportaż 23³⁰ Zaczysze gwiazd 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Zespół Szkół przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu
od 5 maja do 28 czerwca
przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 2007/2008
do Szkoły Polskiej
przy 15, rue Lamandé oraz jej oddziałów i filli.
Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:
15, rue Lamandé, 75017 Paris (metro: Rome lub la Fourche)
Tel. 01 42 28 66 38 fax: 01 42 28 63 82.

FIRMA BUDOWLANA

POSZUKUJE: pracowników - z prawem pracy:
- hydraulika, - elektryka,
- murarza, posadzkarza, - stolarza.

Tel. 06 82 59 23 13.

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.

S.O.S KOMPUTERY

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows)
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

SZKOŁA JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Nowe grupy w maju 2007

zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki, - szycie na miarę

T. 01 40 11 68 62 (po 17⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

91, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

**Kancelaria Prawna**

mec. MARTA CICHOSZ

ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris

TLUMACZENIA: - podania, - kosztorysy, - w urzędach
TEL. 06 26 81 22 07.

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: **01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K.: - 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: - 5 euro („szukam pracy” - 3 euro); - przy powtórzeniach - 50% ceny. OGŁOSZENIA PAŃSTWA umieszczamy również na STRONIE INTERNETOWEJ G.K. (www.glos-katolicki.fr) - dopłata wynosi 1 euro na tydzień!

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2228)17: 6.05.2007

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vk@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jez - Recteur MCP.

Redacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. Tomasz Sokół, s. Angela, J. Piętał Sł. NSJ, s. Andrea M. Kowal SMI.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Glos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejnka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Glos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40€) Czekiem
 Pół roku (28,30€) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60€) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 25.4.2007.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Słubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Słupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Ełbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gilwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWICE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde
Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

4 razy w tygodniu

Janosik

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

École Privée NAZARETH

Szkoła Języka Francuskiego

17 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia
Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikatowych

z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;

- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

Zapisy cały rok. **NOWE GRUPY 9 MAJA!!!**

www.nazarethfamille.fr

* **IZAK** - PRZEWÓZ OSÓB, PACZEK, HOLOWANIE
SAMOCHODÓW DO POLSKI.

Tel. 01 46 51 27 53; 06 33 39 00 15.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.☐ Odstąpię bezpłatnie ekran komputerowy -19" (klasyczny).
Informacja - Redakcja Głosu Katolickiego. T. 01.55.35.32.31**Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43www.copernic.frwww.copernic.waw.pl

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE
NA TANIE LINIE LOTNICZE
ORAZ NA AUTOKARY**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji;
- wyjazdy w poniedziałki;
- dostawa do rąk własnych adresata.

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach
- tel. 01 40 09 03 43.

**Uwaga!!! Od 1 kwietnia 2007
nasze biuro będzie zamknięte w niedziele.
Nowe godziny otwarcia biura w Paryżu:
Od poniedziałku do soboty włącznie:
od 9.00 do 17.00.**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**BIURO TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge - 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism. Formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.**KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:**Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce i we Francji:
mażeńskie, emerytury, spadki, negocjacje handlowe itp.**PODRÓŻE DO POLSKI*** **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ
PACZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

POLONIJNY SENATOR

Jan Kciuk

Od 1989 roku każdy rząd miał dla Polonii ciepłe słowa i często tylko słowa. Za różnymi deklaracjami bardzo rzadko szły jakiegokolwiek czyny.

Nie było zachęty i zaproszenia do powrotów, nie było woli i chęci wykorzystania doświadczeń emigrantów. Senat i Wspólnota Polska robiły co mogły dla Polaków na Wschodzie, ale i tu np. sprawa pisowni polskich nazwisk na Litwie ciągnie się od lat, a sprawy stałego osiedlenia Polaków ze Wschodu w kraju dalekie są od rozwiązań zadawalających.

Obecna koalicja rządząca zgłosiła kilka projektów, które mogą oznaczać pewien przełom w myśleniu o Polakach z zagranicy. Nie ma co ukrywać, że pewne gesty nie są tu zadośćuczynieniem za lata zapomnienia, ale są wywołane zjawiskiem masowej emigracji zarobkowej. Tym nie mniej, każda taka propozycja warta jest zauważenia.

Tuż po 1989 roku miałem możliwość wielokrotnie pisać i postulować wprowadzenie do Senatu przedstawicieli Polonii. Sprawa odżywała przy każdych wyborach, ale w końcu sam właściwie o tym zapomniałem. Teraz rząd przygotowuje projekt zmian ordynacji, w których Polacy z zagranicy będą wybierać 2 posłów i 1 senatora. Lepiej późno niż wcale. Przez lata zainteresowanie wyborami na emigracji wygasło. Teraz średnio głosuje w placówkach dyplomatycznych około 30 tysięcy osób. Jest to jednak krok w dobrym kierunku. Do tej pory „zagraniczne” głosy roztapiały się w morzu wyborców ludnego okręgu Warszawa I. Sytuacja ma się zmienić.

Pewien problem sprawiają posłowie, którzy muszą być związani z partiami politycznymi działającymi w kraju. Stronictwo, które ich zgłasza musi bowiem przekroczyć 5-procentowy próg wyborczy w kraju. Przypadku senatora to już nie dotyczy. Przeciw pomysłowi są posłowie SLD. Oficjalnie mówią o krzywdzie dla Mazowsza i Małopolski, którym ubędzie po jednym miejscu w Sejmie. Nieoficjalnie wiadomo, że ugrupowanie postkomunistyczne praktycznie traci szansę na te mandaty. We wszystkich wyborach SLD i jej kandydaci uzyskiwali za granicą słabe wyniki. Gdyby to zależało od emigracji Kwaśniewski Pałac Prezydencki oglądałby do dziś tylko z zewnątrz. Trzeba tu dodać, że podczas rządów lewicy stawiano na marginalizowa-



nie głosów Polonii, co niektórzy odczytywali to zresztą jako zemstę za jej polityczne preferencje. Fala nowej emigracji zarobkowej prawdopodobnie pewne proporcje sympatii wyborczych zmieni. Wszak za chlebem wyjeżdżają ludzie niezależnie od politycznych preferencji. Przyznanie emigracji własnych przedstawicieli w parlamencie to nie jedyny akt wyciągania ręki do Polaków zza granicy. Minister edukacji i wicepremier Roman Giertych zapowiada znalezienie pieniędzy na polskie szkoły poza Polską. Sprawę traktuje chyba wyjątkowo poważnie i mówi o „narodowym interesie”. Oświata i opieka duszpasterska to dwa główne środki podtrzymywania polskości wśród emigrantów.

Zjawisk zainteresowania Polakami z zagranicą jest zresztą więcej. Państwowy bank PKO BP wchodzi na rynek brytyjski i irlandzki, by objąć „opieką” emigrantów. Szkoda, że wcześniej i chyba zbyt pochopnie zlikwidował zagraniczne oddziały przedwojennych banków PeKaO (razem z prywatyzacją jego samego). Posłowie, senator, szkoły, banki, rozwój palców konsularnych - proces dowartościowywania Polaków za granicą trwa. Zjawisko masowej emigracji zarobkowej uznano nareszcie nie tylko za „zdobyc” wejścia do UE, ale i dostrzeżono negatywne cechy tego exodusu. Teraz pojawiają się już nawet zachęty do powrotów i wsparcie państwa dla tych, którzy na emigracji pozostają. Powtórzmy - lepiej późno, niż wcale.

Impresjonistyczne Giverny

Ewa Bobrowska-Jakubowska

OGiverny, normandzkiej wsi położonej około 80 km na północny-zachód od Paryża, w pobliżu miasta Vernon, wspominaliśmy już na łamach *Głosu Katolickiego*.

W 1883 roku w Giverny osiadł mistrz francuskiego impresjonizmu, Claude Monet. W zaprojektowanym przez siebie niezwykle pięknym ogrodzie malował przez niemal 30 lat legendarną serię *Nenufarów*.

W latach 1980-tych ogrody Moneta (fot.) odnowiono i otwarto dla publiczności, dzięki czemu Giverny stało się



atrakcją turystyczną, przyciągającą setki tysięcy zwiedzających z całego świata. W 1992 roku amerykański kolekcjoner Daniel Terra otworzył tu Muzeum Sztuki Amerykańskiej. Z okazji przypadającego w tym roku 15-lecie Muzeum zorganizowało wystawę, ilustrującą transformację nieznanego wioski w dolinie Sekwany, gdzie wcześniej uprawiano zboże, pasiono normandzkie krowy i zbierano jabłka na *cidre* i kalwados, w centrum międzynarodowej kolonii artystycznej, które przeszło do światowej historii sztuki. Na wystawie *Impresjonistyczne Giverny i jego kolonia artystów w latach 1885-1915* zobaczyć można ponad 90 obrazów, a także dokumentów archiwalnych i fotografii, ilustrujących 30-letnią historię kolonii. Pierwsza fala artystów, głównie Amerykanów, zaczęła tu przyjeżdżać trzy lata po osiedleniu się tu Moneta. Przyjeżdżali na krótko, szukali miejsca na letnie plenery, zgodnie z panującą w II połowie XIX wieku tendencją. Szybko postępujące uprzemysłowienie i rozwój miast zachęcały do szukania wytchnienia na wsiach. Artyści malowali głównie szeroko zakomponowane pejzaże całej okolicy, widoki

wsi, najczęściej z pobliskich wzgórz, bądź z dalekiej perspektywy (dobrym przykładem jest *Pole maków* Moneta). Nieco później, kiedy miejscowa oberża Café Baudy oferowała już nie tylko nocleg i wikt, ale także płótno malarskie, czy farby, artyści zainteresowali się życiem wsi i jej mieszkańców, pracami polowymi, ale także niezwykłymi wydarzeniami do jakich należał ślub pasierbicy Claude'a Moneta z amerykańskim malarzem Theodorem Butletem. W tym też okresie, w latach 1891-1892, powstał słynny cykl *Stogów siana* Moneta, obserwowanych w różnym oświetleniu, który zainspirował całe rzesze twórców.

W połowie lat 1890 Giverny staje się prawdziwie modne. Niektórzy artyści osiadają tam na stałe, kupują domy, otwierają nawet sezonowe, głównie amerykańskie szkoły malarstwa. Zainteresowania twórców skupiają się coraz częściej na własnym towarzystwie, podejmowanym w atrakcyjnie urządzonej domach i ogrodach. Powstają wówczas liczne obrazy przedstawiające eleganckie, piękne kobiety na tle bogatej i urozmaiconej roślinności. Moda na Giverny trwała wśród artystów



T. Robinson - Orszak ślubny



C. Monet - Łąka maków

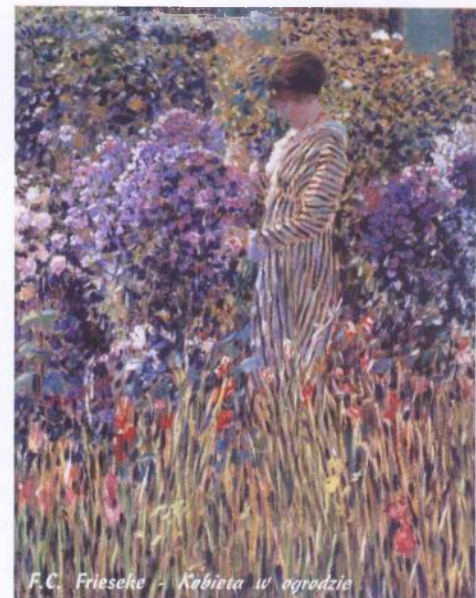
do wybuchu I wojny światowej. Choć w międzynarodowym towarzystwie przeważali Amerykanie, to bywali tu także Australijczycy, Anglicy, Kanadyjczycy, Francuzi, Szkoci, Austriacy, Norwedzy, Szwedzi, Irlandczycy, Finowie, Szwedzi, Czesi... Przez długi czas nie udawało mi się znaleźć w Giverny polskich śladów. Trudno jednak było uwierzyć, że w polskim środowisku artystycznym przebywającym w tamtym okresie we Francji nie znalazł się nikt, kogo by skusiły stogi siana i topole malowane przez Moneta. I udało się wreszcie wytropić... Józefa Pankiewicza, który w 1912 roku dotarł do Giverny.

Francja fascynowała go od czasu pierwszego pobytu w 1889 roku. Dzieła, które miał wówczas okazję zobaczyć, zwłaszcza Edouarda Maneta i Claude'a Moneta tak nim wstrząsnęły, że sam zaczął tworzyć w stylu impresjonistycznym, przeschępiając go na grunt polski i otwierając w historii polskiej sztuki nową erę. Od 1898 r. Pankiewicz odwiedzał Francję regularnie co wakacje. Zwiedzał Paryż, Nor-

mandię, Bretanię, Prowansję. Około 1908 r. zaprzyjaźnił się z francuskim malarzem Pierrem Bonnardem. Obaj artyści, wraz z żonami, spędzali wspólnie wakacje. W 1912 roku Bonnard kupił w sąsiadującym z Giverny Vernonnet dom. Pankiewicz trafił do Giverny zapewne za namową przyjaciela i spędził tam letnie miesiące 1912 i 1913 roku. Owocem tych pobytów są co najmniej 3 znane dziś obrazy, przedstawiające nadsekwańską wioskę. Jeden z nich, *Snopy - Pejzaż z Normandii* (zwany także *Topole* - fot. okładka: Galeria GK) z Muzeum Narodowego w Kielcach znaleźć można na wystawie. Zapewne nie przypadkiem przedstawia on klasyczne dla impresjonizmu Moneta motywy snopów siana na pierwszym planie i topoli w głębi. Był to z pewnością hołd złożony podziwianemu w młodości artyście. Jednak sposób, w jaki Pankiewicz je namalował, bliższy jest już wtedy postimpresjonistycznej stylistyce jego przyjaciela Bonnarda, niż wielbionego dawniej mistrza Moneta.

Prezentowana wystawa, a także jej nie-

zwykle starannie wydany i bogato ilustrowany katalog, są podsumowaniem wyników najnowszych badań nad fenomenem artystycznej społeczności Giverny. Przez wiele lat traktowana jako amerykańska enklawa we Francji, wreszcie została właściwie ujęta w perspektywie międzynarodowej, tak typowej dla życia artystycznego we Francji przełomu XIX i XX wieku, które choć toczyło się głównie w Paryżu, to przecież rozprzestrzeniało się również na prowincję, do Bretanii, Prowansji, czy Normandii. Przede wszystkim jednak warto polecić ekspozycję ze względu na jej niezwykle urok. A bogactwo i przepych przedstawionej na obrazach roślinności znajduje swe naturalne przedłużenie w otaczających muzeum ogrodach.



F.C. Frieseke - Kobieta w ogrodzie

Wystawa *Giverny impressioniste, une colonie d'artistes, 1885-1915 (Impresjonistyczne Giverny i jego kolonia artystów w latach 1885-1915)*, Muzeum Sztuki Amerykańskiej w Giverny, 1 kwietnia - 7 lipca 2007, codziennie z wyjątkiem poniedziałków. Następnie będzie ją można oglądać w San Diego Museum of Art w USA.

W Galerii GK: Józefa Pankiewicza - „Snoy - Pejzaż z Normandii”

(O wystawie w Giverny, gdzie można je zobaczyć, pośród innych impresjonistycznych płócien, proszę czytać wewnątrz numeru - str. 22-23).



karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1700* mn
GSM Polska	230* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

Jeszcze więcej minut!

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie



Obsługa Klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00

0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.



Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!

0,014^c/mn

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska
USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48



OBSLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end), 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.